Dziś 16 stron

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE III. II.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 17 listopada 1930 Nr. 304

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Nasz Sztandar i nasz Wódz

Kraków, 16 listopada.

(b) Czy przypominacie sobie jeszcze pierwsze chwile zmartwychwstania Rzeczypospolitej Polskiej? Zakończyła się wówczas straszliwa pożoga wojenna, świat ogarnięty był chaosem sprzecznych uczuć, niewysłowionych codopiero przebytych cierpień oraz wielkich, górnych nadziei na przyszłość My, Żydzi, mieliśmy poza sobą dwa wielkie przeżycia historyczne: jedno związane z deklaracją Balfoura, drugie zaś ze wzlotem żydostwa rosyjskiego podczas rewolucji marcowej i jego upadkiem podczas drugiej rewolucji, październikowej. Tutaj, na ziemiach polskich, po krwawem intermezzo zajść listopadowych, stanęliśmy wobec fenomenu państwowości polskiej i potrzeby pozytywnego ustosunkowania się do odrodzonej Rzeczypospolitej, jako jej obywatele, i to obywatele żydowscy. W owych to chwilach, wstrząsanych dreszczem historycznym, w przededniu nowego jutra, opromienionego słońcem oczekiwanych w tęsknocie lepszych i jaśniejszych czasów załopotał w górze — nasz Sztandar. Wówczas to narodziła się na ziemiach polskich koncepcja samodzielnej polityki żydowskiej, jako wytyczna i kierownica myśl naszego stosunku do Rzeczypospolitej, stosunku społeczności żydowskiej w Polsce do Państwa Polskiego.

I pod sztandarem naszym skupiło się całe żydostwo polskie. Zdało sobie ono natychmiast z tego sprawę, i instynktownie niemal wyczuło, że to stworzona została jedynie możliwa i jedynie właściwa platforma, na jakiej Żyd polski, jako obywatel państwa i jako członek społeczności żydowskiej, stanąć może wobec Państwa, jako oddany jego i wierny obywatel, a przytem jako wierny syn swojej społeczności narodowej.

Przyszłść pokazała, że sztandar nasz ostał się zwycięsko, w przebiegu dalszych, dobrych i złych wydarzeń dziejowych. Pod hasłem samodzielnej polityki żydowskiej poszliśmy do wszystkich trzech dotychczasowych Sejmów polskich, a społeczeństwo żydowskie stale pozostawało wiernem koncepcji samodzielnej polityki żydwskiej. Były nieraz pewne może błędy, może odchylenia, myśl atoli zasadnicza utrzymała się w całej pełni. Stało się zarówno dla społeczeństwa polskiego, jak i dla nas samych rzeczą jasną i samo przez się zrozumiałą, że 3-milionowe żydostwo polskie nie może inaczej bronić swoich interesów i walczyć o swoje prawa, jak tylko na zasadzie samodzielnej polityki żydowskiej, pod własnym narodowo-żydowskim sztandarem.

Rychło ustąpiły nieporozumienia na temat „separatyzmu", „wyodrębniania się" itp. Rychło zrozumiano, że hasło samodzielnej polityki żydowskiej nie ma nic wspólnego z separatyzmem, szowinizmem, reakcją społeczną, czy polityczną, lecz — że jest to hasło nawskróś pozytywne, w najlepszem tego słowa znaczeniu demokratyczne, postępowe i państwowo-twórcze.

Trzy razy pod tym naszym sztandarem poszliśmy do walki wyborczej i trzy razy odnieśliśmy na całej linji zwycięstwo.

Dzisiaj, Wyborcy żydowscy i żydowskie Wyborczynie, po raz czwarty pójdziecie do urny wyborczej i odpowiecie na pytanie, czy ten sztandar, któremu dotychczas dochowaliście wierności, jest nadal Waszym Sztandarem.

Dla każdego, kto zna społeczeństwo żydowskie, kto umie spojrzeć wgłąb jego istoty, nie ulega żadnej wątpliwości, jak wypadnie dzisiejsza odpowiedź. Czy sztandar nasz spełzł, czy hasła nasze przestarzały się i przestały być aktualne?... Czy sytuacja nasza zmieniła się, a my sami — czy przestaliśmy kroczyć po drodze naszego odrodzenia narodowego, po drodze odrodzenia naszej godności ludzkiej i narodowej?... Sztandar nasz powiewa nadal dumnie nad naszemi głowami nadal podtrzymuje nas na duchu i budzi w nas honor ludzki i żydowski, dodaje nam siły i otuchy do walki o nasze prawa prowadzi nas naprzód ku lepszej przyszłości.

A symbolem, wspaniałym, świetlanym, imponującym symbolem naszego sztandaru, jest — nasz Wódz.

On stał u kolebki hasła samodzielnej polityki żydowskiej. On był głównym twórcą i wyrazicielem tego hasła. On nadał mu treść i formę. A kiedy przyszły lata pracy i lata walki, On stał się bojownikiem i orędownikiem naszego hasła, On był jego wyrazem i szermierzem. Na prawo i na lewo trzeba było walczyć o utrzymanie czystości naszego Sztandaru, walczyć na wewnątrz i na zewnątrz. Nasz Wódz walkę tę przeprowadził zwycięsko.

Nasz Sztandar jest czysty i w słońcu błyszczący, nasz Wódz jest dumą i chlubą żydostwa polskiego i światowego. Jesteśmy w tem szczęśliwem położeniu, że apelując do wyborcy, apelujemy do niego zarówno w imię szczytnego hasła, jak i wielkiej i znakomitej osobistości, która jest tego hasła wspaniałym wyrazem.

Ozjasza Thona nie potrzeba chyba na łamach tego pisma bliżej przedstawiać, — na łamach pisma, którego On jest współtwórcą i którego stałem współpracownictwem ono się szczyci. Ale niechaj nam wolno będzie dzisiaj tylko tyle powiedzieć, że mandat poselski jest dla Ozjasza Thona bądźcobądź tylko mało współmiernym wyrazem czci i hołdu, jaki społeczeństwo żydowskie może wobec Niego objawić. Jest wszakże Ozjasz Thon nietylko politykiem i przywódcą partyjnym, ale i wielkiej miary uczonym i myślicielem, świetnym umysłem filozoficznym, pisarzem o rozległych horyzontach, — jedną z najwybitniejszych indywidualności dzisiejszego żydostwa.

Społeczeństwo żydowskie nie zapomni Ozja-

szowi Tłonowi, że, czuły na ból i nędzę żydowską, opuścił swe zaciszne ściany uczonego i myśliciela, a wziął na siebie ciężką i ciernistą dolę trybuna ludowego.

Nasz trybun ludowy znowu staje przed wami, Wyborcy i Wyborczynie, a nad nim w górze powiewa nasz sztandar narodowy.

W Wasze ręce oddajemy los mandatu żydowskiego.

Agencja Żydowska oficjalnie zaproszona do rokowań z rządem brytyjskim

Londyn, 15. 11. ŻAT. Wczoraj wieczór gabinet premjera ogłosił następujący komunikat: Wyrażono wątpliwości, dotyczące zgodności niektórych ustępów w Białej Księdze o polityce palestyńskiej z pewnemi artykułami mandatu palestyńskiego i innych dokumentów. Wątpliwości te spowodowały znaczne nieporozumienia. Rząd Jego Królewskiej Mości zaprosił wobec tego przedstawicieli Agencji Żydowskiej, celem naradzenia się z nimi w tych sprawach, ponieważ strony zainteresowane w mandacie palestyńskim najusilniej dążą do zapewnienia jego właściwej interpretacji oraz bezstronnej administracji Palestyną. Należy się spodziewać, że porozumienie będzie osiągnięte. Punkty sporne będą usunięte, kiedy ogłoszone będzie następne oświadczenie, dotyczące tych spraw.

Londyn 15. 11. ŻAT. Biuro Agencji Żydowskiej ogłasza komunikat stwierdzający, że udzielenie blisko 1500 certyfikatów robotniczych w rzeczem nie zmienia sytuacji wytworzonej ostatnią Białą Księgą. Udzielenie certyfikatów uważać można jedynie za próbę stłumienia panującego wśród Żydów oburzenia.

Jerozolima 15. 11. ŻAT. „Haarec" i „Dawar" wypowiadają się w artykułach wstępnych przeciw ko stanowisku „Doar Hajom", aby agencja odrzuciła udzielone 1500 certyfikatów.

Kto przemawia w dyskusji palestyńskiej?

Londyn 15. 11. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że poniedziałkowa debata palestyńska rozpocznie się przemówieniem Amery'ego, majora Elliota w imieniu konserwatystów, oraz Lloyd George'a i Herberta Samuela w imieniu liberałów. Spodziewają się, że zabierze również głos członek komisji Shawa labourzysta Snell i liberał Hopkin Morris.

Walka wyborcza w Whitechapel

Kandydat Labour Party kokietuje wyborców żydowskich

Londyn. 15. 11. ŻAT. Na zebraniu przedwyborczem w londyńskiem East End, gdzie wkrótce odbędą się wybory uzupełniające do parlamentu wystąpił minister pracy George Lansbury, który w toku przemówienia przedwyborczego oświadczył m. in. w sprawie palestyńskiej: Jeżeli nawet popełniamy jakiś błąd, Żydzi winni nas uważać za swych przyjaciół. Mówca poruszył tylko pobieżnie sprawę palestyńską, powołując się na mającą się wkrótce odbyć debatę w parlamencie. Nadmienił on przytem, że rząd robotniczy gotów jest wprowadzić zmiany do zapowiedzianej w Białej Księdze polityki palestyńskiej.

Zapowiada się zacięta walka między kandydatem Labour Party, a kandydatem liberałów, znanym sjonistą. Kandydat liberałów jest proponowany przez wielu Żydów, którzy dotychczas zawsze stali po stronie Partji Pracy. Rząd jest zaniepokojony wobec możności utraty mandatu w Whitechapel. Byłby to nowy cios dla gabinetu MacDonalda, którego pozycja w parlamencie, w którym nie ma większości za sobą, osłabłaby bardziej jeszcze Tem też tłómaczy się fakt, że w walce o mandat w Whitechapel zaangażowały się tak wybitne osobistości Labour Party, jak minister pracy Lansbury.

Pierwsze przygotowania do Kongresu

Londyn 15 11 ŻAT. ŻAT na dowiaduje się, że Egzekutywa poczyniła już pierwsze kroki w kierunku zwołania Kongresu w lutym Rozesłano do wszystkich organizacyj sjońskich okólniki w sprawie rozpoczęcia kampanji szeklowej, która ma być zamknięta w dniu 31 grudnia, tak, by można było natychmiast po zamknięciu kampanji przystąpić do wyborów na Kongres

Rumuńska mowa tronowa

o mniejszościach narodowych

Bukareszt 15. 11. (R) Król Karol otworzył dziś po raz pierwszy sesję parlamentu rumuńskiego. Na sali obecni byli wszyscy posłowie, senatorowie, wyżsi urzędnicy cywilni i wojskowi, cały korpus dyplomatyczny a galerje wypełnione były publicznością do ostatniego miejsca. W mowie tronowej podkreślił król konieczność rychłej naprawy sytuacji gospodarczej i agrarnej, zapowiedział reformę administracji, kontynuowanie pokojowej polityki zagranicznej i życzliwe przeprowadzenie kwestyj mniejszości narodowych.

Bukareszt 15. 11. ŻAT. Dziś rano dokonał król otwarcia parlamentu rumuńskiego. W swej mowie tronowej król w następujący sposób sformułował politykę rządu wobec mniejszości narodowych: W przyszłości jak i dotychczas mniejszości cieszyć się będą całkowitą miłością i sprawiedliwością, jaką Rumunja zawsze(?) wykazywała przy załatwianiu zagadnień mniejszościowych w granicach rumuńskiej konstytucji. W mowie tronowej poruszone zostały również punkty dotyczące wprowadzenia zmian do ustawy o uzyskaniu praw obywatelskich. Odpowiednie zmiany umożliwiłyby wielu tysiącom Żydów mieszkańcom Rumunji uzyskanie praw obywatelskich. Punkt ten został poruszony na wniosek klubu posłów żydowskich w parlamencie.

Nieprawdziwa wiadomość o źródłach naftowych w Palestynie

Jerozolima 15 11. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się ze źródeł urzędowych, iż wiadomość o rzekomych źródłach naftowych w pobliżu Morza Martwego nie odpowiada prawdzie Według tych wiadomości, które się ukazały w „Doar Hajom" i w pewnych pismach zagranicznych rząd palestyński miał rzekomo udzielić angielskiemu towarzystwu skoordynowanemu ze Standard Oil Comp koncesji na eksploatację olbrzymiego obszaru w okolicy Morza Martwego, na którym miano wykryć źródła naftowe Przed kilku dniami rozsiewano w Palestynie podobną sensacyjną pogłoskę, donoszącą o tem. „Doar Hajom" zaopatrzył tę wiadomość w uwagę, iż ponownie chodzi tu o udzielenie Anglikom obszaru ziemi w Palestynie, przyczem nikt już nie troszczy się o losy Arabów, którzy skutkiem tego pozostaną bezrolni Ze strony rządu informują ŻAT-ną, iż w swoim czasie rząd udzielił znanemu inż Sutherlandowi krótkoterminowego zezwolenia na przeprowadzenie badań wiertniczych na obszarze 100 000 hektarów między Morzem Martwem a Ber Seba, celem stwierdzenia, czy na obszarze tych pól nie znajdują się źródła naftowe. Podobnych zezwoleń udziela się każdemu wykwalifikowanemu inżynierowi górniczemu. Zresztą wkrótce wygasa termin, na który udzielono wspomnianego zezwolenia.

Widmo nowego strajku węglowego w Anglji

Londyn. 15. 11. PAT. Sekretarz Federacji Górników oświadczył, że **jeśli rząd nie będzie interweniował przed dniem 1 grudnia br., nieuniknione będzie zaprzestanie pracy w 16 rejonach węglowych, gdzie pracuje około 650.000 górników.**

Propozycje właścicieli przewidują **zmniejszenie zarobków od 3—12 szylingów tygodniowo.** Rząd i właściciele zostali uprzedzeni, że bez względu na konsekwencje, **praca w dniu 1 grudnia br. zostanie przerwana, na wypadek redukcji płac.**

„DoX" musiał opuścić się na pełne morze

Paryż 15, 11. (B) Wodnopłatowiec niemiecki „DO X", który wczoraj popołudniu wystartował z Calshot w Anglji do Bordeaux zmuszony był do opuszczenia się na pełne morze w odległości około 10 mil od La Rochelle. Wysłany na pomoc statek francuski „Avenir" zabrał podróżnych na podkład i zawiózł ich do La Rochelle. „DO X" natomiast podpłynął o własnych siłach w pobliże portu, zarzucił kotwicę i całą noc spędził na otwartem morzu. Podróż do Bordeaux mieli wodnopłatowiec przerwać z powodu zapadającego zmroku. Dziś w południe odleciał w dalszą podróż do Bordeaux, **gdzie przybył po godz. 14-ej.**

Warszawa w przededniu wyborów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15 11. Sin. Agitacja wyborcza, która w ostatnich dniach prowadzona była zupełnie ospale, ożywiła się dziś w przededniu wyborów w sposób, przypominający poprzednie wybory. Lista narodowo-żydowska nr. 17 urządziła dziś aż 16 zgromadzeń wyborczych w różnych punktach miasta. Zgromadzenia te wypadły niezwykle imponująco i ściągnęły tłumy wyborców. W dzielnicy żydowskiej doszło dziś do drobnych starć między młodzieżą sjonistyczną a agitatorami. Agudy. W kilku wypadkach interweniowało pogotowie.

Cała stolica tonie w powodzi odezw i ulotek wyborczych. Agitacja wyborcza osiągnęła punkt kulminacyjny w godzinach wieczornych. Przez miasto przeciąga mnóstwo samochodów ciężarowych, z których prowadzi się agitację przy pomocy fanfar, megafonów itp.

U. O. W. wznawia działalność

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 15. 11. T. W ostatnich dniach powtarzają się znowu sabotaże ukraińskie. W nocy z piątku na sobotę na linji kolejowej między Haliczem a Tustą nie w powiecie stanisławowskim przecięto druty przy sygnałach. Tak samo wczoraj wieczorem pod Rzeszowem podłożono spłonkę, używaną zwykle przez budników, pod pociąg. Szkody nie było żadnej.

— Pod adresem posterunku policji państwowej w Horodence nadeszły listy anonimowe, zawierające wyroki śmierci na czterech posterunkowych i sekretarza gminnego wydane przez U. O. W. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia. Pozatem w powiatach Horodenki, Nadwórnej, Stryja i Stanisławowa przecięto w kilku miejscach policyjne linje telefoniczne. Aresztowano m. in. szereg uczniów gimnazjalnych.

— Dziś, w nocy przeprowadzono rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego. przy ul. Piłsudskiego 14 i w mieszkaniach szeregu działaczy Str. Narod.

Memorjał w sprawie sprzedaży alkoholu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 11. Sin. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystosował do min. skarbu memorjał, dotyczący sprzedaży alkoholu. Memorjał domaga się w pierwszym rzędzie podwyższenia zawartości alkoholu w piwie z 2 i pół na 6 procent. Pozatem domaga się memorjał ograniczenia plebiscytów alkoholowych, powiększenia ilości koncesyj na sprzedaż detaliczną alkoholu itp.

Waldemaras przed sądem

Kowno. 15. 11. PAT. W końcu grudnia br. sędzia pokoju w Płungianach rozpatrzy sprawę prof. Waldemarasa, adw. Petronaitisa i dziennikarza Dedele, oskrżonych o stawianie oporu policji w Płotelach. Jak wiadomo, w sierpniu br. Petronaitis i Dedele wyjeżdżali do wydalonego do Płotel prof. Waldemarasa, proponując mu spacer samochodem. Gdy policjant sprzeciwił się temu, wycieczkowicze nie usłuchali go i grozili rewolwerami.

Policja madrycka strzela do robotników idących w pogrzebie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 15. 11. (R) Podczas pogrzebu robotników, którzy zginęli podczas katastrofy budowlanej w Madrycie doszło wczoraj do krwawej walki między robotnikami a policją. W walce policja użyła broni palnej zabijając 4 i raniąc 40 robotników, w tem ciężko 20. Po stronie policji było 11 rannych a między nimi 2 oficerów policji. Na znak protestu przeciw postępowaniu policji robotnicy ogłosili strajk generalny do poniedziałku 17 bm.

Bójka socjalistów z hitlerowcami

Monachjum 15. 11. (R) Na zgromadzeniu studentów socjalistycznych doszło wczoraj do dzikiej bójki z hitlerowcami, którzy przybyli na salę w wielkiej liczbie w celu rozbicia zgromadzenia. Gdy policja awanturników usiłowała z sali wyrzucić powstała bójka na kufle i krzesła, przyczem 18 osób zostało ciężej lub lżej rannych.

Francja przeciwko rewizji traktatów pokojowych

Na marginesie dyskusji w parlamencie francuskim

Kraków, 16 listopada.

(K) Jak już donieśliśmy w telegramach, dyskusja w parlamencie francuskim nad polityką zagraniczną gabinetu Tardieu zakończyła się uchwaleniem wniosku, za którym oświadczył się rząd, większością 323 głosów, przeciwko 270. Większość którą uzyskał Tardieu, nie jest przygniatająca, ale jest dostateczna, by rząd uważał swą pozycję za ustabilizowaną. Coprawda poważne zachodzą wątpliwości, czy rządowi uda się tak łatwo wyjść obronną ręką z opresji, gdy na porządku dziennym dyskusji staną kwestje wewnętrznej polityki rządu, ale to są kwestje późniejsze. Dyskusja nad polityką zagraniczną Francji, którą od lat kieruje Briand, ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie, dlatego warto jej więcej poświęcić uwagi.

Na temat polityki zagranicznej wniesiono do parlamentu aż 9 interpelacyj. Można spokojnie przejść do porządku dziennego nad interpelacjami komunistów, ci bowiem do dyskusji nie wnoszą nic nowego, a tenor ich przemówień i ataków nie budzi najmniejszego zainteresowania. Bardziej już niebezpieczną dla rządu była interpelacja secesjonisty z partji liberalnej a obecnego centrowca Franklina Bouillona. Oddawna p. Franklin Bouillon, znany jako najzaciętszy wróg Brianda, odgrażał się, że zebrał bardzo poważne nietylko argumenty ale i dokumenty, którym nie poradzi elokwencja tak świetnego mówcy, jakim jest bezsprzecznie Briand. Niezadowolonymi z polityki Brianda są też radykali. Wprawdzie na ostatnim kongresie partji radykalnej w Grenoble przyjęto jednogłośnie pod wpływem świetnej mowy Herriota kompromisową rezolucję, wypowiadającą się tak za pokojem, jakoteż przeciw rewizji traktatów pokojowych, ale publiczną jest tajemnicą, że w partji liberalnej istnieje lewe skrzydło, na czele którego stoi młody poseł Cot, który za wszelką cenę dąży do pogłębienia porozumienia Francji z Niemcami — nawet kosztem Polski. Na nieszczęście Herriot ciężko zachorował, tak, że nie mógł wziąć udziału w dyskusji, a stanowiska radykałów bronić miał profesor Bertrand Nogaro, zwolennik protokołu genewskiego, opierającego się na równoczesności akcji za bezpieczeństwem, arbitrażem i rozbrojeniem.

Dyskusja zapowiadała się więc nader zajmująco, a wszyscy spodziewali się rozmaitych niespodzianek. Głównem źródłem tych niepokojących opinję publiczną alarmów, była pogłoska o rzekomych nieporozumieniach między Briandem a Tardieu w łonie samego gabinetu. Okazało się jednak, że to nieporozumienie jest tylko pobożnem życzeniem malkontentów, a w rzeczywistości tak Tardieu jak i Briand stoją na temsamem stanowisku, aczkolwiek inaczej je uzasadniają.

Możemy w dyskusji nad polityką zagraniczną Francji, która rozpoczęła się dnia 14 bm., pominąć mowy radykała Francois Alberta i komunisty Cachina, by trochę dłużej zatrzymać się nad mową radykała Bertranda Nogaro, gdyż mowa jego, zalecająca w praktyce protokół genewski, jest symptomatyczna dla nastrojów bardzo dużej części nietylko parlamentu francuskiego, ale i francuskiej opinji publicznej. P. Bertrand Nogaro bronił mianowicie tezy, że bezpieczeństwo Francji nie może leżeć w militarnych sojuszach zawartych ze sprzymierzeńcami, bo pokój międzynarodowy zapewnić można tylko przez układy, gwarancje i przez uznanie zasady arbitrażu. Są to też przesłanki dla możliwości przeprowadzenia rozbrojenia, które dopiero wtenczas może nastąpić, jeśli wszystkie rządy uznają zasadę arbitrażu.

Na zupełnie odmiennem stanowisku stanął Franklin Bouillon, który wygłosił bardzo gorącą mowę w obronie granic Polski. Mowa jego była agresywna pod względem treści, ale bardzo uprzejma pod względem formy, mowca wystrzegał się bowiem wszelkich osobistych napaści na Brianda. Zdaniem Franklina niema różnicy między Niemcami hołdującemi bojującemu nacjonalizmowi a rzekomo pokojowymi Niemcami, wszyscy bowiem Niemcy domagają się rewizji traktatu wersalskiego. Dlatego trzeba Niemcom oświadczyć, że granica Polski jest granicą Francji i że granice Francji są nietylko nad Renem, ale także nad Wisłą. Jedyną podstawą zagranicznej polityki Francji jest system militarnych sojuszów i rozbudowy tychże.

Na temsamem stanowisku stanął ślepy poseł Jerzy Scapini oraz przewodniczący centrowej grupy w parlamencie francuskim Ludwik Marin, były minister dla pensyj i emerytur w gabinecie Poincarego.

Wszystkim mowcom odpowiedział Briand w dwugodzinnej, pod względem retorycznym wspaniałej mowie. Francuski minister spraw zagranicznych przyznał wyraźnie, że Francja ma prawo do rozczarowań w stosunku do Niemiec, ale nie należy tracić zimnej krwi i za żadną cenę nie powinno się dopuścić do paniki. Tak po stronie Francji, jak i Niemiec znajdują się ludzie, którzy wywołują widmo wojny. Prawdą jest, że fale nacjonalizmu w Niemczech mocno wzrosły, ale należy sobie ten wzrost nacjonalizmu wytłumaczyć jako rezultat ciężkiego przesilenia gospodarczego, jakie Niemcy obecnie przechodzą. Wystarczy sobie tylko przypomnieć, że Niemcy mają 3 i pół miljonową armję bezrobotnych, by zrozumieć nastroje rozpaczy, jaka ogarnia społeczeństwo niemieckie. Ale tym nacjonalistycznym Niemcom przeciwstawić należy miljony Niemców pracujących dla idei międzynarodowego pokoju. Miarodajną dla Francji może być zresztą tylko polityka rządu niemieckiego, który dotychczas nie zażądał moratorjum płatności, połączonych z planem Younga. Prawdą jest, że Niemcy domagają się na podstawie artykułu 19 statutu Ligi Narodów rewizji swych granic wschodnich i tego prawa nikt im nie może odmówić. Pytanie tylko zachodzi, czy ta dyskusja wyda jakiekolwiek rezultaty. W każdym razie Francja ma zapewnienie Niemiec, że nie uciekną się do siły zbrojnej, by tą drogą wywalczyć rewizję swych granic wschodnich. I dlatego Briand nie podziela zapatrywania Franklina Bouillona, że bezpieczeństwo Francji spoczywa tylko w rozbudowie militarnych sojuszów. On Briand zamierza iść dalej tą drogą, którą dotychczas kroczył tj. drogą pojednania.

Sensacją było przemówienie Tardieu, który na samym wstępie skonstatował, że między nim a Briandem panuje zupełna zgoda i solidarność. Nawiązując do oświadczenia Brianda o dążeniach Niemiec do rewizji swych granic wschodnich, podkreślił premjer francuski, że wedle artykułu 19 taka dyskusja może nastąpić tylko na podstawie jednomyślnej uchwały Ligi Narodów, a to daje tak Francji jak i Polsce wszelkie gwarancje, że pokój nie zostanie naruszony. Przyjęto za zgodą rządu wniosek wypowiadający się za poszanowaniem traktatów pokojowych za zapewnieniem bezpieczeństwa Francji i za dotychczasową polityką pojednania.

Prasa niemiecka bardzo optymistycznie ocenia przebieg dyskusji w parlamencie francuskim. Pesymizm ten jest zupełnie uzasadniony, parlament francuski stanął bowiem z jednej strony na stanowisku nienaruszenia traktatów pokojowych, a z drugiej strony wyraził uznanie rządowi za prowadzenie polityki pokojowej. Niemcy zrozumiały więc, że rewizjonizm na razie nie ma żadnych szans powodzenia.

RENE DAUMIERE.

Trzy siostry

— Słuchaj, mój drogi, zażartowaliśmy sobie nieładnie... Wiem: postąpiliśmy idjotycznie i będziesz oburzony... Wczoraj napisaliśmy do twych kuzynek — z powodu pierwszego kwietnia, — że umarłeś... Chciej zrozumieć... piliśmy za wiele... I dopiero dziś zrana stwierdziłem, że przebraliśmy miarę...

Guy d'Aubrandes nie trudził się nawet krzyknąć przyjacielowi, co myślał o okrutnym żarcie. Szybko wtłoczył trochę bielizny do walizy i pobiegł do przystani.

Przypadek sprzyjał mu. Za kilka godzin odchodził statek do Francji i znalazł wolną kajutę.

Na morzu dopiero Guy pomyślał o złorzeczeniu w duchu żartownisia za jego niesmaczny żart.

— Bestja! Idjota! Potwór! — mruknął w odosobnieniu swej kajuty, — a te biedne małe jakże się zmartwią, o ile nie zdążę przyjechać przed nadejściem listu, co jest bardzo możliwe, niestety!

„Biedne małe" były trzema jego kuzynkami, jedynemi krewnemi, jakie mu pozostały. Od dwóch lat z górą pułkownik Guy d'Aubrandes wysłany do Marokka, nie widział ich, lecz miłe listy były mu światłością w jego gorzkiem zesłaniu i tworzyły pomiędzy nimi łańcuch uroczy. Ponadto Guy wiedział zgóry, że podczas przyszłego swego pobytu we Francji jedną z nich poprosi, by została jego żoną. Ale którą?

Wybór był naprawdę trudny. Której z nich oddać pierwszeństwo. Huguette, jasnowłosa, delikatna, — sportsmenka, w miły sposób opiekuńcza, byłaby mężną towarzyszka życia, u której można znaleźć oparcie w chwilach ciężkich; Andree, bardziej uczuciowa, bardziej ponętna także, dzięki swej cudownej urodzie brunetki, możeby lepiej odpowiadała wymaganiom jego serca. A co do Michaliny — Guy nie mógł sobie jej wyobrazić dokładnie; w chwili wyjazdu była wysoką, szesnastoletnią dziewczyną, o nieokreślonych jeszcze rysach, a listy jej nie tchnęły jeszcze tym czarem, który wiał z listów starszych jej sióstr. Wyczuwał, że była nieśmiała i niekiedy zdawało mu się, że jest naiwna: No, tak, stanowczo wykluczał Michalinę i wybór jego rozstrzygnie się pomiędzy Huguette a Andree.

Myśl o bólu, jakiego doznają na wieść o jego śmierci, dręczyła go, a zarazem dozwalała mu stwierdzić, do jakiego stopnia młode dziewczęta były mu drogie... jak siostry... więcej nawet, niż siostry: jak żywy wyraz jedynego uczucia, które rozjaśniało mu ponure dni, gdy czuł się do szaleństwa samotny, do szaleństwa daleki.

* * *

Gdy w cztery dni później Guy stanął u kresu podróży na peronie spokojnej stacji, pośpiesznie skierował się na znaną mu drogę, aleję platanów — i wkrótce stanął przed upragnionym domem, witając go ze wzruszeniem.

Przez otwartą furtkę wszedł do pięknego, cichego i czarownego ogrodu, gdzie rozgościła się nowa wiosna i cicho zbliżył się do jednego z okien na parterze, okna ulubionego pokoju kuzynek, gdzie zwykle spędzały popołudniowe godziny.

Przez nawpół przymknięte okiennice bystrem spojrzeniem dostrzegł Huguette i Andree, siedzące w tych samych fotelach, co dawniej. Pokazać się? Zdradzić swoją obecność? Lepiej nie. Tajemniczy instynkt zmusił go do cofnięcia się pod mur i tam słuchał lekkich głosów.

— Biedny Guy, co za straszna rzecz umierać, gdy ma się lat trzydzieści.

— Lubiłam go bardzo, naszego starego Guy. Dobry był z niego towarzysz!

— Nasze żałobne kapelusze są bardzo „udane"!

— A zresztą crepe—georgette jest tak twarzowa!

* * *

Zdziwiony, nieskończenie smutny, Guy pogrążył się w cienistej alei. Ach! jakżeby pragnął wykrzyczeć swoje rozczarowanie! Tak bardzo cenił te małe! Dlaczego, dlaczego za maską ukrywały swoją lekkomyślność laleczek, ptasią beztroskę?

Znienacka szloch jakiś powstrzymał jego kroki. Na ławce, z głową wtuloną w ramiona, szlochała drobna postać, biedna i złamana, skarżąc się cicho:

— Guy, mój Guy ukochany! Dlaczegóżeś umarł? Guy, miłości moja, jakże mam żyć bez ciebie?

Czy to cud? Dwoje ramion nagle tuli namiętnie drobną, rozpłakaną istotę... I na piersiach Guy'a d'Aubrandes drżąca, wystraszona Michalina myśli, że śni, że stał się cud naprawdę...

* * *

Najbardziej jednak zdziwiony był autor ponurego żartu, odbierając list z podziękowaniem od narzeczonych. A pomimo to jemu tylko, jego niesmacznemu żartowi Guy zawdzięczał świetlane objawienie uczucie Michaliny w rozterce bólu... Dzięki niemu tylko Guy zrozumiał, że z trzech jego kuzynek ona tylko zasługiwała na to, by poświęcił jej swe życie i serce.

W ostatniej chwili

Kampanja wyborcza do Sejmu kończy się. Dzisiaj zadecydują wyborcy żydowscy, czy polityka żydowska na naszym terenie pozostanie w rękach niugiętych obrońców honoru żydowskiego i interesów żydowskich, czy też przejdzie w ręce...

Jesteśmy właściwie w kłopocie: W czyje ręce? Kto właściwie zgłasza się o objęcie po nas spadku i dziedzictwa? Beznadziejne listy socjalistów żydowskich nie pretendują nawet o prowadzenie polityki społeczeństwa żydowskiego w Polsce, jako takiego. Aguda też na serjo o tem nie myśli. Ta biedna i komiczna Aguda wogóle jeszcze nie miała czasu ostatecznie się zdecydować. Na jednych swoich odezwach każe tylko *część* głosów żydowskich oddać sanacji, powiadając wyraźnie, że mandat żydowski w Krakowie jest „pewny", czyli, że uznaje ona konieczność zwycięstwa dra Thona, — na innych znowu odezwach wojuje humorystycznie z całą listą narodowo-żydowską jako taką, i każe *wszystkim* Żydom głosować na listę sanacyjną. Więc — jakże właściwie? Co ma biedny Żyd robić?..

Nie — niema jeszcze naszych spadkobierców. Nikt jeszcze w ulicy żydowskiej nie powstał, żadna taka partja, żadne takie ugrupowanie, któreby — nie mówiąc już o moralnej i ideowej legitymacji — miało bodaj nawet pretensje o ujęcie w swoje dłonie kierownictwa polityki żydowskiej w Polsce.

Blok Narodowo-Żydowski, nasza lista Nr. 14 — to jedyny wyraziciel całości społeczeństwa żydowskiego w kierunku dalszej świadomej obrony swoich interesów i dalszego energicznego kontynuowania walki o prawo i równouprawnienie dla żydostwa polskiego.

Dlatego niech żaden głos żydowski nie pójdzie dzisiaj na marne, bo każdy głos żydowski może zadecydować o żydowskim mandacie. Niechaj wszyscy sympatycy Agudy, Bundu i Poale Sjonu pamiętają o tem, że skoro przepadnie mandat żydowski w Krakowie, to żydostwo krakowskie nigdy im tego nie wybaczy. Byłby czas na porachunki partyjne i partyjne demonstracje, gdyby mandat żydowski był pewny. Jeśli atoli uwzględni się, że sanacja idzie na zatrzymanie conajmniej swoich dwóch mandatów, socjaliści polscy na jeden mandat a endecy z chadekami również na jeden mandat, to jasnem się stanie, że przy czterech mandatach krakowskich — nasz mandat żydowski jest w najwyższym stopniu zagrożony.

Niech każdy wyborca żydowski odpowie przed własnem sumieniem, czy bierze na siebie grzech i zbrodnię lekkomyślnego utracenia mandatu żydowskiego! Jeśli sumienie jego odpowie przecząco, *to niech głosuje dzisiaj na listę Nr. 14.*

Swiat cały i społeczeństwo polskie nauczyły się w ciągu 12 lat pracy parlamentarnej posłów żydowskich, w szczególności Dra Thona, patrzeć na nas jak na pełnowartościowych ludzi, członków równouprawnionego narodu Czy mamy teraz wrócić nazad do majufesu i moszkostwa? Ty masz na to odpowiedzieć, żydowski Wyborco i żydowska Wyborczyni!

Z TEATRU I ESTRADY.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Popo**łudniowe przedstawienie wypełni nieśmiertelna krotochwila Fredry „Damy i huzary", wieczorem Wł. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra", której wznowienie po tak długim czasie, wywołuje niemal wrażenie nowości. Następne powtórzenia tej komedji we wtorek i środę. Jutro na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Święty płomień". Pod kierunkiem dyr. Trzcińskiego odbywają się próby z komedji amerykańskiej Barry Connersa „Roxy". Jest to setna z rzędu sztuka, którą dyr. Trzciński wystawia w Krakowie od r. 1918, w dziewiątym sezonie swej dyrektury. Uroczystość listopadowa złączona będzie między innymi z pierwszem wystawieniem w Polsce nigdy dotąd niegranego prologu do „Kordjana" pt. „Przygotowanie".

— **Z TEATRU REWJI „BAGATELA"**. Z powodu niebywałego powodzenia jeszcze 2 dni pożegnalnych występów murzyńskiej rewji- operetki. Dziś w niedzielę 3 przedstawienia o godz. 4'30, 7'15. 9'30. jutro w poniedziałek dwa o godz. 7'15 i 9'30. We wtorek 18 bm. premjera teatru rewji „Bagatela", która nosi tytuł „Na naszej palecie". Kasa otwarta od 10 rano do 10 wieczór.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Damy i huzary" (ceny zniżone); wiecz. „Lekkomyślna siostra".

Poniedziałek: „Święty płomień" (ceny zniżone).

„BAGATELA"

Niedziela: „Rewja- operetka murzyńska" (trzy przedstawienia".

Poniedziałek: „Rewja- operetka murzyńska".

Dalsze szczegóły tajemniczej afery zamordowania prof. Beckera z Warszawy

Przynieśliśmy swego czasu wiadomość, że w Pradze aresztowany został student Franciszek Bialek pod zarzutem zamordowania w Tatrach nauczyciela jednego z gimnazjów warszawskich, Szymona Beckera. Bialek aresztowany został dnia 18 sierpnia br. w mieścowości Św. Mikulasz pod zarzutem kradzieży aparatu fotograficznego nieznanemu turyście. Po odsiedzeniu tej kary powrócił Bialek do Pragi i zgłosił się na policję, oskarżając siebie samego o zamordowanie w Tatrach jakiegoś turysty. Ponieważ władze nie mogły ustalić faktu morderstwa, skazano Bialeka na 4 tygodnie aresztu za wprowadzenie władz w błąd. Później okazało się, że istotnie w miejscowości Hybbe zamordowany został jakiś turysta i na tej podstawie aresztowano Bialeka i odstawiono do sądu w Rosenbergu. Gdy Bialek został aresztowany w Św. Mikolaszu, miał na sobie podwójne spodnie, sweter i marynarkę turystyczną, a gdy w Pradze zgłosił się dobrowolnie na policji, miał na sobie zwykłe ubranie. Aresztowany, zaprzeczył, jakoby miał dwa turystyczne ubrania, a podczas rewizji znaleziono tylko jedno turystyczne ubranie. Żandarmerja stwierdziła, że Bialek zastawił w lombardzie jedno ubranie turystyczne. W kieszeniach tego ubrania znaleziono bilet do kinoteatru w Piszczanach z dnia 10 sierpnia br. Jest to ważna okoliczność, bo śledztwo w sprawie ołp. Szymona Beckera ustaliło, że zaginiony do 10 sierpnia br. przebywał w Piszczanach, a potem dalszy ślad po nim zaginął. Sprawa przedstawia się dość tajemniczo, ponieważ policja warszawska ustaliła, że w Warszawie nazwisko Szymona Beckera, nauczyciela gimnazjum żydowskiego, jest zupełnie nieznane.

— **PRZEDSWIT HASZACHAR. Plugath Chaluccej Hasafa Halwrith odbędzie się dopiero w piątek 21 bm. o godz. 8-mej wiecz.**

Zwycięstwo — w ręku naszem

Wybierajmy i agitujmy wszyscy za listą Nr. 14!

(m) Przy ostatnich wyborach w m. Krakowie lista nasza uzyskała 18.863 głosów, pozostałe listy żydowskie: Aguda 2675, Bund 1065, Poalej Sjon lewica 317; pozatem mogło około 2000 głosów żydowskich paść na listy nieżydowskie. Razem więc głosowało około 25.000 Żydów, pod czas gdy liczba wyborców żydowskich wynosiła wtedy 31 tysiecy. Jak więc widzimy 6 tysięcy Żydów i Żydówek wstrzymało się od głosowania, czy to z powodu „braku czasu", czy braku zainteresowania, lub innych mniej czy więcej nieprzekonywujących wymówek. Ten indyferentyzm, tę obojętność swego domownika, czy sąsiada musi każdy wyborca żydowski w dniu dzisiejszym zwalczać. Oddanie głosu na listę Nr. 14 stanowi dopiero połowę obowiązku obywatelskiego, jaki spoczywa dziś na każdym uświadomionym Żydzie i Żydówce. Drugą połowę spełnimy przez czynną pomoc w agitacji za naszą listą, przez nakłonienie do pójścia do urny sąsiadów, krewnych, czy znajomych, którzy nie okazują należytego zrozumienia dla doniosłości aktu wyborczego. Pamiętajmy wszyscy, że tylko masowy udział wyborców żydowskich może zapewnić nam zdobycie mandatu! Każdy głos nieoddany zwiększy szanse list nieżydowskich do odebrania nam naszego mandatu! Nie dajmy się pozbawić narodowo-żydowskiej reprezentacji parlamentarnej! Spieszmy do urny wszyscy bez wyjątku! Nie trwońmy głosów na beznadziejne listy drobnych partyjek robotniczych! Stańmy do apelu i poświęćmy jeden dzień dla dobra naszej sprawy i lepszego jutra żydostwa polskiego! Agitujmy wszyscy za jedyną listą dumnego, narodowo uświadomionego żydostwa! Precz ze służalcami! Niech żyje lista Nr. 14 z czołowym kandydatem Drem Ozjaszem Thonem!

ROZMAITOŚCI

ZGŁASZA SIĘ PIERWSZA ŻONA SINCLAIRA LEWISA.

Gdy nadeszła wiadomość o przyznaniu Sinclairowi Lewisowi nagrody Nobla, rozpoczęła natychmiast pani Grace Heggler Lewis, pierwsza jego żona, starania o podwyższenie renty dla siebie i swego 12-letniego syna. Swego czasu zgodził się Sinclair Lewis, by żonie wypłacać po 200 dolarów miesięcznie i przyznać jej skromny procentowy udział w swych tantjemach autorskich. Dla uzasadnienia skromnych rozmiarów alimentów podał Sinclair Lewis okoliczność że pisze obecnie bardzo wielkie dzieło i dlatego musi zrezygnować z innych prac literackich, tak że jego dochody staną się z tego powodu znacznie mniejsze. Obecnie, gdy mu przyznano nagrodę Nobla, pierwsza jego żona wystąpiła z żądaniem podwyższenia alimentów, motywując to swoje żądanie tem, że nastąpiła znaczna poprawa w materjalnej sytuacji byłego jej męża i ojca dziecka.

CLAUDE FARRERE POD ZARZUTEM PLAGJATU

Pani Badel, autorka szwajcarska, wystąpiła przeciwko znanemu pisarzowi francuskiemu Claude Farrerowi ze skargą, domagającą się 650.000 franków tytułem odszkodowania za rzekomy plagjat, jakiego Farrere miał się dopuścić na jej dziele „Marsz żałobny", ogłoszonem przed 20 laty.

DO KOGO NALEŻEĆ MAJĄ OKOLICE PODBIEGUNOWE?

Norwegja uznała suwerenność Kanady nad wyspami Sverdrupa leżącemi na północ od Kanady i na północny zachód od Grenlandji. Oficjalnie Norwegja jednak oświadczyła, że nie oznacza to uznania zasady, że okolice podbiegunowe należą do państw z nimi sąsiadujących. Ze swej strony Kanada przyrzekła życzliwie potraktować życzenia Norwegji w sprawie rybołostwa i myślistwa na wyspach Sverdrupa, oraz wyznaczyła dużą pensję kapitanowi Ottonowi Sverdrupowi, który położył poważne zasługi przy zbadaniu wielkich wysp położonych w okolicach podbiegunowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 11. PAT Akcje Bank Handlowy 105, Bank Polski 159 i pół, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 34, Węgiel 36, Modrzejów 9, Norblin 35 i pół, 36, **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 4-proc. inwestycyjna 99 i trzy czw., seryjna 102, 5-proc. dolarowa 54 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 82 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.92 i pół, 8.94 i pół, 8.90 i pół **Dewizy:** Belgja 124.42, 124.73, 124.11, Londyn 43.33, 43.41, 43.22, Nowy Jork 8.915, 8.935, 8.895, Nowy Jork telegr. 8.92, 8.944, 8.904, Paryż 25.04 i pół, 35.13, 34.96, Praga 26.5, 26.51, 26.39, Szwajcarja 172.91, 173.34 172.48, Berlin 212.58.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 11. PAT. Paryż 20.27, Londyn 25.06 i jedna ósma, Nowy Jork 5.16.05, Belgja 71.98, Włochy 27.01 i pół, Berlin 122.97, Wiedeń 72.67, Praga 15.29 i trzy czw., Warszawa 57 i trzy czw., Budapeszt 90.23 i pół, Bukareszt 3.06.

Wyborcy! Zaopatrzcie się w legitymacje i dowody osobiste!

Także i o p. Walentym Bronie należy dziś pamiętać...

Nie my zaprawdę jesteśmy temu winni, że p. Walenty Brona stał się nagle wielką osobistością polityczną — nb. tylko na łamach prasy żydowskiej... Winna jest temu sanacja, która wydała w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy jego broszurę pt. „Worek ludowych judaszów“ i w ten sposób zapoznała chłopów polskich oraz ...narodowców żydowskich z nowym niepospolitym talentem publicystyki wyborczej...

P. Walenty Brona miał przed sobą następujące zadanie:

Jak, w jaki najłatwiejszy sposób pozyskać masy chłopstwa polskiego dla sanacji, skoro przeważająca masa tego chłopstwa należy do partyj opozycyjnych: Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego itp.? P. Walenty Brona nie jest w ciemię bity i znalazł najlepszy, najłatwiejszy i najbardziej przekonywujący sposób pozyskania chłopstwa dla sanacji. Uderzył mianowicie w nigdy nie zawodzącą strunę — *antysemicką*. I odkrył chłopstwu polskiemu następującą prawdę, której nawet najbardziej zacietrzewieni chadecy i endecy nie zdążyli jeszcze ujawnić. Oto na stronie 40-tej broszury p. Walentego Brony czytamy: „Wiadomo, że kresy wschodnie są niesłychanie zaparszywione żydostwem. Handel i szpiegostwo na rzecz Rosji bolszewickiej obok fałszerstwa pieniędzy, to główne zajęcie Żydów“. Wiadomo... niesłychanie... głównie... Jak na ideowego towarzysza pp. Wiślickiego, Kirszbrauna, Mincberga i chłop — zdaniem p. Walentego — jeszcze jakoś przełknąć... Sanacyjny agitator chłopski ma więc w swoim kołczanie dalsze jeszcze argumenty — o wiele lepsze. Opowiada mianowicie, że posłowie z Wyzwolenia w dniu 1. marca 1923 (cytujemy dosłownie) „głosowali przeciw ko wygnaniu z Polski tych Żydów, którzy z obcych krajów przyszli“: Wyobraźcie sobie tylko chłopi polscy, co za grzech popełnili posłowie z Wyzwolenia! Ale to nie wszystko: „12. października 1923 (ci sami posłowie z Wyzwolenia) razem z Żydami i całą lewicą głosowali przeciwko numerus clausus, tj. przeciw ograniczeniu Żydów w szkołach polskich“. Chłopu polskiemu stają włosy na głowie, kiedy czyta o tych strasznych zbrodniach Wyzwolenia. Ale i to nie wszystko: „28. stycznia 1924 (ci sami posłowie z Wyzwolenia) głosowali za wnioskiem Żydów, aby w wojsku gotowano dla Żydów koszerne potrawy“. I tak dalej, i tak dalej...

Kiedy przed paru tygodniami przygwoździliśmy tę broszurę p. Walentego Brony, moskowie warszawscy ogłosili, że sanacyjne instancje o tej broszurze nic nie wiedzą. Wówczas zapytaliśmy, czy broszura zwalczająca centrolew wydana może została przez kogo innego niż przez sanację? Na to pytanie nie otrzymaliśmy wogóle odpowiedzi, a żadna instancja sanacyjna nie wyparła się broszury p. Walentego Brony. — wprost przeciwnie, nowy jej olbrzymi nakład wydrukowano w Warszawie, rozrzucając go w tysiącach egzemplarzy wśród chłopstwa.

Z tego wszystkiego nie wynika oczywiście, abyśmy sanację mieli uważać za partję antysemicką. Tem ona nie jest, a przywódcy jej z pewnością nie są antysemitami. Kwestja żydowska wogóle niebardzo ich interesuje, uważają ją oni raczej za rzecz wysoce niewygodną... Nie o to jednak idzie. Idzie o to, że tam, gdzie w grę wchodzi agitacja wśród ludu a w szczególności wśród chłopstwa, nie gardzi się bynajmniej temi argumentami, temi kłamstwami które stanowią żelazny arsenał propagandy na wskroś endeckiej.

I ci ludzie powiadają wyborcy żydowskiemu, ażeby zrezygnował ze swojej własnej żydowskiej reprezentacji parlamentarnej! Nie w idjotycznych bzdurach p. Walentego Brony leży istota rzeczy o którą nam chodzi, lecz w tej właśnie pretensji sanatorów, abyśmy zrzegnowali z własnych posłów i senatorów żydowskich.

Żąda się od nas — samobójstwa. Ale przy najlepszych chęciach nie możemy popełnić — harakiri. Jeden albo drugi moszek polityczny może się pokumać z Walentym Broną. Szeroki ogół żydowski widzi na przykładzie p. Walentego Brony, że *własna reprezentacja żydowska to poprostu konieczność życiowa każdej jednostki żydowskiej i całego ogółu żydowskiego. Dlatego ogół żydowski odda dzisiaj solidarnie głos na listę nr. 14.* (b)

rozmaitych rabinów i rebów jest powyższe „ustalenie“ p. Walentego Brony dosyć ciekawe i znamienne!

Ale to nie byłoby jeszcze wszystko. „Szpiegostwo żydowskie na rzecz Rosji bolszeckiej“ oraz „fałzerstwo pieniędzy“ mógłby polski

EMIL LUDWIG

Królowie i dyktatorzy

Z niewydanej dotąd książki „GESCHENKE DES LEBENS“

Przekład Leona Templera.

Poznanie człowieka żyjącego mniej pomnażają akty, niż jego obecność, która dokładnie tyle odsłania, co i zakrywa. Kto żywi ambicję sądzenia sine ira et studio, a więc upodobanie znajduje w nieosiągalnym objektywiźmie, ten obawia się znajomości ludzi, jakich ma przedstawić. Nas innych, którzy nie unikamy wrażenia osobistości, ale szukamy, bo wszak ono stanowi najcenniejszy wyraz życia, nas takie spotkania podwójnie pobudzają i my znamy skutki wpływów, którym nie przeczymy, od których też nie stronimy. Dziwaczny to przesąd, że zamiast oddać mu się ze wszystkich sił, człowiek przeciwstawia się, opiera wrażeniu drugiego człowieka, kiedy zamierza go poznać!

Przechadzka po europejskiem społeczeństwie, do jakiej czytelnika zapraszam na najbliższych stronach, nie jest żadną podróżą w celu badań: nie dotyczy ona ani klas wszystkich, ani wszystkich narodów i jak każda wędrówka daje tylko wycinki odpowiadające spojrzeniu obserwatora. Że zaś pozostawiliśmy przytem kobiety niemal zupełnie na uboczu i to na podstawie dobrze uzasadnionej [illegible], prawie tem samem jak pół krajobrazu pozostało w ukryciu. I oto odbywamy tę podróż najzupełniej w czasach ogólnych przeobrażeń: królowie nie są już więcej królami, wytwórcy samochodów nie są nimi jeszcze, wynalazcy stają się dyktatorami, a dyktatorzy drżą przed bankierami, poeci obalają ministrów, przywódcy partyjni wyłaniają się z państwa sztuki, czwarty stan znajduje się znów na drodze utraty stanowiska pierwszego na rzecz trzeciego — a jeśli postawić wszystkich obok siebie, nikt już nie potrafi uszykować hierarchji. Tak, w epoce naszej dokonywa się, co zupełnie nieoczekiwane: do władzy dochodzą przyjaciele ludzkości, filozofowie mieszkają na zamkach królów, wielu ludzi poczyna znów wierzyć w potęgę ducha, podczas gdy przywódcy jego wyczarowują armje z pod ziemi. Któż chciałby tu bronić porządku przy stole?

Postawmy się z hiszpańska i powiedzmy za Schillerem: „Pierwszeństwo ma królestwo!“

* * *

U sułtana, którego odwiedziłem w Konstantynopolu z wiosną roku 1915, zaczęło się wszystko fantastycznie, a kiedy przed wozem naszym rozwarła się złota brama Dolna-Bagdże, pomyślałem: oto brama Kalifa z tysiąca i jednej nocy, a ty na pół godziny jesteś gościem świata, w którym od czasu dzieciństwa gościłeś tak często. Także i wewnątrz wszystko było zrazu zaczarowane. Kawę podawano w złocisto-filigranowych czarkach, wobec których zbladło wspomnienie serwisu mojego ojca; papieros, który podał spasły eunuch o bezgłośnych krokach po równie opasłym dywanie, był bajecznie długi. Jenerał turecki, który służył u trewirskich huzarów, wołał „Donnerwetter“, bo wszędzie było zanadto napalone, — a w mahometanina przedzierżgnął się dopiero znowu, kiedy dokładnie w pośrodku chodniku po schodach bardzo wolnym krokiem stąpał przed nami ku padyszachowi.

Ale oto przytoczyła się ku nam otyła kula w ciemno-granatowym surducie; istota poniosła naprzód rękę ku głowie, potem podała ją nam, zaprosiła, byśmy usiedli. Przepadły wszystkie moje myśli o Damaszku, myślałem jeszcze tylko o Marienbadzie.

Mohameta V., biednego człowieka, którego brat jego, niebezpieczny Abdul Hamid więził trzydzieści lat, osadzono po rewolucji w r. 1908, na tronie dlatego tylko, że brata jego musiano strącić: podobnie, jak ten chłopak, który zawsze był ostatni, a naraz zajął miejsce przedostatniego, bo ten się źle sprawował. Zresztą istotnie był przedostatnim bo po nim nastąpił jeden tylko jeszcze sułtan. Mógł teraz Mohamet z okien tego pałacu poprzez Bosfor z oddali przyglądnąć się małemu, białemu domkowi; tęsknił w nim na rzecz tego, który zamiast niego używał tu życia. Obecnie postarzał się już i pozwalał czynić z sobą, co tylko chciano. Wcale nie po osmańsku, mianowicie o jasnych niby woda oczach, jakie spotyka się rzadko także Bosfor z oddali przyglądać się małemu, białemu przez pół godziny reprezentować, siedział z europejska w krześle i słuchał opowiadania o Dardanelach, z których przybywaliśmy właśnie.

Amerykanin wszczął relację, która w przekładzie generała stawała się podwójnie długa. Nawykły do tego, by innym mówienie poddawać, nawet choćby nie był sułtanem, przerwałem w pewnem miejscu i oświadczyłem nagle, bez wszelkiego związku, że Moltke powiedział: „Szczęście

DZIAŁ GOSPODARCZY

Nowe projekty Ministerstwa Pracy

Nowelizacja sądów pracy i ubezpieczenia pracowników umysłowych. — Akcja budowlana.

W wywiadzie udzielonym jednemu z pism warszawskich przedstawił min. pracy i opieki społecznej kilka projektów, opracowanych obecnie w tem ministerstwie. I tak na warsztacie pracy Ministerstwa są obecnie projekty ustaw *o umowach zbiorowych, o zatargach zbiorowych*, projekt nowelizacji dekretu o *sądach pracy* oraz projekt nowelizacji *dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych*. Projekty te są dopiero projektami Ministerstwa; nie uzgodniono ich jeszcze ostatecznie z innemi resortami.

W szczególności nowela o sądach pracy — zawiera przepisy, które ułatwią rozciągnięcie sądownictwa pracy na poszczególnych terenach Państwa na spory w rolnictwie. Nadto nowela *przyspiesza wymiar sprawiedliwości w sądach pracy*. W szczególności ważny jest punkt, uzgodniony z p. ministrem sprawiedliwości, że wniesienie kasacji może tylko w tym wypadku wstrzymać wykonanie wyroku, o ile wyroki dwóch pierwszych instancyj są między sobą sprzeczne. Wprowadzenie tego przepisu zapobiegnie nieuzasadnionemu przedłużaniu sprawy.

Następnie w sprawie dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nowelizacja przewiduje połączenie wszelkich ubezpieczeń długoterminowych, dotyczących pracowników umysłowych w jedną całość. W pierwszym rzędzie nowela zmierza do włączenia do dotychczasowego ubezpieczenia ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i choroby zawodowej.

Dotychczasowy system obliczania świadczeń emerytalnych, zawierający pewne cechy ujemne, musi ulec zmianie. Znaczne polepszenie dotychczasowego stanu stanowić będzie zaliczanie ubezpieczonym do ubezpieczenia okresu zatrudnienia bez względu na dokonane zgłoszenia; pozatem sam sposób dokonywania wszelkich zgłoszeń i procedura związana z przyznawaniem świadczeń ulegną znacznemu uproszczeniu.

Co się tyczy akcji budowlanej Zakładów ubezp. społecz., to ogółem w roku bieżącym rozpoczęto budowę 18 domów robotniczych o 2.358 izbach łącznie i 14 domów pracowniczych o 2.491 izbach łącznie. Budowa prowadzona jest w Warszawie, Poznaniu, Gdyni, Łodzi, Sosnowcu, Będzinie, Lwowie i Krakowie. Po wykończeniu dadzą one pomieszczenie dla conajmniej 12 tysięcy osób. Jak panom wiadomo, Zakłady Ubezpieczeń Społecznych przeznaczyły narazie na budowę tanich mieszkań pracowniczych i robotniczych 125 miljonów złotych na okres 5-cioletni. Z tego na budowę w pierwszej serji domów w latach 1930/31 przeznaczono około 37 miljonów złotych, na lata 1931/32 — 35 milj. 150,000 zł. Druga serja budowli w latach 1931/32 prowadzona będzie w Warszawie, Łodzi, Gdyni, Lwowie, Sosnowcu, Będzinie i na Górnym Śląsku.

—cOo—

Handel zagraniczny w październiku

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej (łącznie z w. m. Gdańskiem) wywóz w październiku br. przedstawiał się jak następuje:

Wywieziono 1,753.492 ton towarów, przyczem równaniu do września waga wywozu zwiększyła równaniu do września waga wywozu zwiększyła się o 4.279 ton, wartość natomiast zmniejszyła się o 3.962 tys. zł. W porównaniu do września zmniejszył się wywóz niektórych ważniejszych artykułów spożywczych, jak cukru (o 2.559 tys. zł), jak (o 1.448 tys. zł), masła (o 456 tys zł), przy jednoczesnym wzroście wywozu bekonów (o 1.666 tys. zł) fasoli (o 1.452 tys. zł) oraz ziemniaków i przetworów ziemniaczanych (o 1.324 tys. zł).

Zwiększył się również wywóz trzody chlewnej (o 882 tys. zł) jak również gęsi (o 1.560 tys. zł). Drzewo wykazuje wzrost w wywozie papierówki (o 452 tys.) oraz kłód i kloców (o 889 tys. zł), a również wzrósł wywóz celulozy (o 235 tys. zł).

Sezonowe ożywienie wykazuje nadto wzrost wywozu obuwia gumowego — kaloszy (o 744 tys. zł). Zmniejszenie natomiast zaznaczyło się w wywozie skór surowych (o 1.113 tys. zł), nasion oleistych (o 822 tys. zł). Zmniejszył się następnie wywóz węgla (o 1.145 tys. zł), cynku (o 3.734) w przemyśle włóknistym wywóz tkanin bawełnianych (o 858 tys. zł) oraz tkanin wełnianych (o 697 tys. zł), przy jednoczesnym wzroście wywozu tkanin jedwabnych (o 1.180 tys. zł).

Handel włókienniczy

W hurtowym handlu włókienniczym widzimy zmniejszenie obrotów, spowodowane brakiem gotówki, gdyż kredyty ze względu na sytuację gospodarczą zostały poważnej części odbiorców zmniejszone. W związku z tem ujawnia się silna tendencja do prolongowania weksli. Fabrykanci okazują skłonność do obniżania cen na pewne artykuły. Nie wpływa to jednak zupełnie na wzrost obrotów, które zmniejszyły się w porównaniu do zeszłego roku o przeszło 40 proc. Obecny sezon jest dla hurtowników jednym z najcięższych, jakie pamiętają. W handlu detalicznym zastój niebywały, jak na miesiąc październik. Obroty w porównaniu do października r. ub., który był także słaby, zmniejszyły się jeszcze o 30 proc.

Kupcy detaliści twierdzą, że klijentela chętnie ogląda towary, ale zakupy czyni bardzo oszczędnie. Jedyny wyjątek stanowią tańsze tkaniny ze sztucznego jedwabiu, które, sprzedawane są w dość znacznych ilościach. Ceny utrzymują się na poziomie niezmienionym. Wobec znacznego zaostrzenia warunków kredytowych, składy nie są zbyt dobrze zaopatrzone, co pociągnie za sobą prawdopodobnie dalsze zmniejszenie obrotów. Wskaźnik weksli wystawionych zmniejszył się bardzo znacznie, tak, że już obecnie tranzakcje gotówkowe mają przewagę nad kredytowemi. Kredyt wekslowy do 3 miesięcy otrzymują tylko firmy pierwszorzędne. Kupiectwo, zwłaszcza prowincjonalne, odczuwa w bardzo silnym stopniu brak kredytu, powodujący, iż zakupy nie mogą być dokonywane we właściwym czasie i w odpowiednich ilościach. Nawet względnie zamożne sklepy mają mały asortyment i uzupełniają go w sezonie w czasie najbardziej ożywionych targów. Skład osobowy kupiectwa stale maleje. Utrudnienia kredytowe i selekcja materjału wekslowego usunęła pewną część kupców z dotychczasowych stanowisk. W ostatnich jednak czasach daje się zauważyć dopływ nowych sił kupieckich z nowemi kapitałami.

Sytuacja w przemyśle bielskim w październiku

W przemyśle papierowym, garbarskim i chemicznym napływ zamówień był zadawalniający w związku z nieco zwiększonym popytem na rynku wewnętrznym.

W przemyśle spożywczym sytuacja nie doznała większej zmiany. Browary i fabryki likierów skarżą się na brak zbytu. Fabryki konserw rybnych zatrudnione były zadawalniająco. Gorzelnie i cukrownie podjęły już produkcję sezonową. Młyny zwiększyły nieco przemiał, mimo to odczuwać się daje konkurencja młynów handlowych, tudzież konkurencja mąki poznańskiej.

Z powodu słabego ruchu budowlanego, przemysł ceramiczny zmuszony będzie już w najkrótszym czasie ukończyć tegoroczny sezon produkcyjny. Cena cegły miała tendencję słabą i zwłaszcza cegielnie, położone w większej odległości od miast i ośrodków przemysłowych, zmuszone były oddawać ją niemal po kosztach własnych.

W przemyśle cementowym napływ zamówień był minimalny, to też przemysł ten nosi się z zamiarem ograniczenia ruchu.

Również zapotrzebowanie na wapno zmniejszyło się znacznie.

W handlu hurtowym i detalicznym sytuacja nie doznała poważniejszej zmiany. Sprzedaż towarów na sezon zimowy postępuje bardzo powoli.

Ulgi przy eksporcie drzewa do Niemiec

W ostatnim numerze dziennika „Taryf i Zarządzeń ukazało się zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, mocą którego zostaje wprowadzona dla przesyłek drzewa obrobionego i nieobrobionego wywożonego do Niemienc w czasie od 10 listopada do 31 grudnia br. refakcja w wysokości 20 groszy za każde 100 kg. drzewa wysłanego ze stacji położonej w odległości 51 do 150 klm. od granicy i 30 groszy za każde 100 kg. drzewa wywiezionego ze stacji położonej ponad 150 klm. od granicy. Podania o wypłatę zwrotu części przewoźnego należy składać do dyrekcyj kolejowych, w obrębie których znajduje się stacja nadania przesyłki. W celu uzyskania zwrotu należy składać podania najpóźniej do dnia 31 marca 1931 r., do których należy załączyć wtórniki odnośnych listów przewozowych.

Przedłużenie konwencji polsko—niemieckiej

Konwencja między Rzplitą a Rzeszą niemiecką o ułatwienie w małym ruchu granicznym podpisana w Gdańsku w dn. 30 grudnia 1924 r., została przedłużona do dn. 31 grudnia 1931 roku. Konwencja ta zapewnia mieszkańcom pogranicznym cały szereg ułatwień w ruchu granicznym, w szczególności zastrzega właścicielom i użytnikom gruntów bądź rolnych, bądź leśnych, przeciętych linją graniczną polsko- niemiecką, prawo przenoszenia lub przewożenia przez granicę bez cła przedmiotów, służących do racjonalnego zagospodarowania tych gruntów.

—o—

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH. Od szeregu lat ministerstwo Skarbu zezwala drobnym przedsiębiorstwom gastronomicznym z wyszynkiem trunków, położonym na obszarze b. zaboru pruskiego i austrjackiego na nabywanie świadectw przemysłowych III, zamiast II.

---

natrwale sprzyja dzielnemu".

Teraz, na dźwięk przekładu tego powiedzenia, poczyna grzeczna kula połyskiwać, poprzez góry i doliny przetłuszczonych rysów przedziera się uśmiech, i oto powiada:

„Posiadamy tureckie przysłowie zupełnie podobne temu: szczęście kocha się w chwatach".

Kiedy w tłumaczeniu pada słowo „kismet" czynię uwagę, że to tureckie słowo można teraz pośród fatalizmu życia wojennego, słyszeć często u niemieckich oficerów. Teraz ożywia się starszy pan i powiada:

„Nie powinno się jednak mówić „kismet", jeśli się mówi o życiu i o śmierci. Kismet to rzecz dobra w stosunku do drobnych rzeczy. Kiedy myślimy o przeznaczeniu, powiadamy „kader".

I naraz staje się docna poważny, ponosi palec i dodaje: „Wszystko to kader. Mimo to zawsze należy działać!"

Oto znów przeobraził się nagle: z pulchnej kuli dźwignął się przed mojemi oczami stężały przedstawiciel wielkiego proroka, ku czci którego za każdym zachodem słońca widziałem tysiące żołnierzy wyrzucających ramiona ku niebu, kiedy wykrzykiwali w przestworza formuły błogosławieństwa. To kalif mówił o przeznaczeniu, z którem człowiek Wschodu w głębszem żyje zespoleniu, niż my. Poczuł je na własnej skórze i chętnieby o jego nagłej świętości z cicha snuł swoje uwagi. Jaki pożytek niósł mu zamurzony w złocie zachód słońca, skoro cały bieg życia przepędzał w mroku! Anglicy — tak chyba myślał — kołatają w bramy grodu świata, domagają się wstępu, a Niemcy kierują nasze armaty przeciwko nim? Co tam o to. Mogło wszak było stać się i naopwrót i tak może byłoby lepiej. Co tam o to.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kategorji handlowej Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie zwróciła się do p. ministra Skarbu o rozciągnięcie tych ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1931 na cały obszar Polski.

SZCZĘŚLIWY PARYŻ! Magistrat m Paryża kończy pertraktacje z firmą „Societe Immobiliere-Contruction de Paris“ w sprawie budowy 10.405 mieszkań, których cena wynosić ma 578 milj. franków. Tak więc w krótkim czasie Paryż otrzyma (łącznie z lokalami, które się już buduje) 40,000 nowych mieszkań 1—3-pokojowych z ubikacjami, światłem elektrycznem i gazem, ogrzewaniem centralnem i windą. — W Clichy ma być rozpoczęta budowa nowego szpitala na 900 do 1,600 łóżek. Wysokość budynku wynieść ma 40 metrów.

NOWA FABRYKA LINOLEUM W AUSTRJI. W najbliższych dniach uruchamiają zakłady Wölfersdorfskie nową wielką fabrykę linoleum. Zauważyć należy, że przed kilku miesiącami powstała w Austrji również jedna fabryka linoleum. Rozwój tej gałęzi przemysłowej spowodowany jest polityką ceł ochronnych, jaką obecnie stosuje gabinet wiedeński.

INFORMATOR GOSPODARCZY.

OBLIGACJE: Może je Pan zakupić w każdym większym banku za gotówkę.

B. FEIGENBAUM: Nie możemy udzielać informacyj co do wygranych losów.

RZEMIEŚLNIK: Przedmioty, które nie podlegają egzekucji, nie mogą być sprzedane w razie konkursu.

SKRZYWDZONY: Może Pan zaskarżyć administratora wzgl. właściciela o zwrot zapłaconej mu kwoty podatkowej.

Przeciw nieuczciwym matactwom

Wielokrotnie wskazywaliśmy, że jakiekolwiekbądź angażowanie się społeczeństwa żydowskiego w walce o władzę, jaka obecnie toczy się w Polsce pomiędzy dwoma wielkimi obozami, stanowi dla nas **olbrzymie niebezpieczeństwo**. Tylko bardzo krótkowzroczni politycy nie widzią tego niebezpieczeństwa, jakie zawiera w sobie agitacja wśród Żydów za tą czy ową listą polską w chwili obecnej, i tylko ludzie pozbawieni poczucia odpowiedzialności za losy społeczeństwa żydowskiego mogą w obecnej chwili proponować „odkomenderowanie“ pewnej liczby głosów dla jakiejś partji polskiej, czy też nawet poprostu przerzucenie głosów żydowskich na partje polskie. Rozmaici agitatorzy, którzy głoszą takie hasła nie zdają sobie prawdopodobnie sprawy, że dają broń stronnictwom nieżydowskim przeciwko Żydom. Bo wcześniej czy później, to czy inne stronnictwo będzie mogło wskazać, że Żydzi przyczynili się do zwycięstwa tej czy innej partji i przeciwko Żydom zwróci gniew swoich stronników. Trzeba więc być naprawdą pozbawionym wszelkiego poczucia odpowiedzialności i politycznego rozumu, by w takiej sytuacji doradzać głosowanie na listy nieżydowskie.

A jednak znajdują się nawet rabini, którzy wydają specjalne odezwy czy listy, nawołujące do głosowania na listę nieżydowską. Oczywiście nie można przypisywać tym odezwom wielkiego znaczenia, mamy bowiem już pod tym względem doświadczenie. Wszak w roku 1928 rozmaici, zresztą niewiele znaczący rabini przyrzekali nawet dostarczyć pewną ilość głosów żydowskich, a jednak, jak się później okazało, przyrzeczenia swego nie mogli dotrzymać. Niemniej dziwić się można, że w chwili obecnej, kiedy w społeczeństwie polskiem toczy się tak zacięta walka, znaleźli się rabini, którzy uważają za stosowne wtłoczyć społeczeństwo żydowskie niejako między walczące strony. Zdziwienie to atoli natychmiast znika, kiedy przyglądniemy się bliżej tym rozmaitym listom rabinów.

Na czele tych listów znajduje się list cadyka z Bełza, Arona Rokacha. Ale wydawcy tego listu są zaprawdę bardzo naiwnymi ludźmi, jeśli sądzą, że ktoś uwierzy, iż cadyk bełzki taki list napisał. Cadyk bełzki jest człowiekiem świątobliwym, oddanym całkowicie nauce, człowiekiem, który w ogólności sprawami politycznemi się nie zajmuje, który się w nich nie orjentuje i nie chce orjentować. Niema dla niego bardziej odległej sprawy, jak kwestje polityczne. Wydawcy tego listu ośmieszyli się tylko, bo żaden zwolennik cadyka bełzkiego nie uwierzy, że cadyk bełzki karze mu głosować na tę czy ową listę. Każdy zresztą wie, co ma sądzić o takich listach rabinów i o rozmaitych odezwach. List cadyka Rokacha jest fabrykatem działaczy, kręcących się około dworu cadyka bełzkiego, robiących zresztą na tem świetne interesy. Poza cadykiem Rokachem niema ani jednego poważnego rabina wśród tych sześciu rabinów, którzy napisali „specjalne“ listy. Są to jacyś małomiasteczkowi asesorowie bez znaczenia, bez żadnego autorytetu, a ich listy roją się wprost od rozmaitych niedociągnień i błędów. **Żaden poważniejszy rabin nie dał się wciągnąć w robotę, która może przynieść tylko szkodę żydostwu.**

Że tak jest naprawdę, że nietylko żaden rabin, ale że nawet żaden poważniejszy obywatel ortodoksyjny nie poszedł na lep fałszywych haseł, świadczą rozmaite odezwy żydowskie, agitujące za listą nieżydowską. Kto czyta te odezwy, a zna język żydowski, ten wie, że nie pisał ich żaden prawdziwie religijny Żyd, bo roi się w nich od porównań obcych mentalności żydowskiej, szczególnie Żyda ortodoksyjnego i, że są to wypracowania jakby robione na złość owej liście nieżydowskiej. Wynika z tego jasno, że Żydzi mający poczucie odpowiedzialności za losy społeczeństwa żydowskiego, nie biorą udziału w agitacji za nieżydowską listą, wiedzą bowiem, jakie niebezpieczeństwo zawiera taka agitacja i rozumieją konieczność samodzielnej polityki żydowskiej.

Na jeszcze jedną okoliczność warto zwrócić uwagę. Do niedawna na wszystkich konwentyklach i na wszystkich zebraniach mówiono o życzliwości wobec mandatu żydowskiego w [illegible]kowie, a ostatnio polecono pewnej grupie ortodoksyjnej wydać odezwę przeciwko liście Nr. 14. Ta taktyka charakteryzuje doskonale hasła rozmaitych agitatorów, oraz tę grupę ortodoksyjną. Ale poczucie odpowiedzialności społeczeństwa żydowskiego jest o wiele silniejsze niż się wydaje rozmaitym agitatorom. W odpowiedzi na te wszystkie nieuczciwe matactwa społeczeństwo żydowskie odpowie solidarnym czynem, zrzuci z siebie raz wreszcie ohydnych szkodników i będzie solidarnie głosować za samodzielną polityką żydowską, którą reprezentuje jedynie lista Nr. 14 z czołowym kandydatem Drem Thonem! (r)

Dookoła Brześcia

We wczorajszym numerze „Robotnika“ czytamy:

„Korespondencja p. Wrzosa w krakowskim „Kurjerze Codz.“ wywołała oświadczenie p. sędziego Demanta o stanie zdrowia więźniów brzeskich. Jedna i druga relacja wymagają uzupełnienia.

Z najbardziej wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że stan zdrowia więźniów brzeskich nie przedstawia się tak różowo, jak z obu tych relacyjn wynikałoby.

Wiemy napewno, że przed trzema tygodniami 8 więźniów chorowało, że przychodził do nich lekarz wojskowy i że stan zdrowia ich był na tyle poważny, iż władze więzienne posunęły się do wyjątkowo daleko idącej wyrozumiałości i pozwoliły na wydanie chorym drugiego koca. Innym zdrowym więźniom, odmawiano wydania dodatkowego koca, i jak już informowaliśmy, odmawiano wydania nawet tych paczek, które przychodziły od krewnych.

Papieru do pisania, gazet, książek — więźniowie nie otrzymują, prócz może owych „książek z zakresu historji wojska“. Wskutek powtarzających się kilkakrotnie odmowy wydania papieru i książek, więźniowie protestowali, narażając się na obostrzony areszt.

Traktowani są oni, jak szeregowcy, już skazani na więzienie, na których wyrok już zapadł. Oznacza to obostrzoną dyscyplinę wojskową: jak się to odbija na stanie duchowym ludzi w wieku podeszłym, którzy zajmowali wybitne stanowiska społeczne — łatwo odgadnąć.

Więźniowie muszą sobie zamiatać cele, wynosić z cel wiadome kubełki, stawać do raportu o najmniejszą drobnostkę, muszą salutować każdego napotkanego wojskowego.

Na tem tle wynikały częste nieporozumienia. Jeden z więźniów został nawet spoliczkowany przez oficera.

Ochronę więzienia stanowią żandarmi, przebrani po cywilnemu, zmieniający się co kilka tygodni — a ajenci policyjni najpewniejsi, dobrani z całej Rzplitej.

Na usługi władz miejscowych, stale stoi pod gazem kilka samochodów osobowych. Codziennie niemal idą do Warszawy meldunki, wprost do najwyższych władz wojskowych. Władze sądowe, o ile wiemy, bardzo słabo są informowane o więźniach brzeskich.

Przed pewnym czasem, po nastaniu pierwszych silniejszych chłodów, istniał plan przeniesienia

wszystkich więźniów do więzienia Ś-tokrzyskiego w Kieleckiem, ponieważ Brześć wydał się zbyt już zimny i wilgotny. Planu tego nie wykonano z niewiadomych powodów“

W innem miejscu tego samego numeru podaje „Robotnik“, że onegdaj znowu „krążyły po Warszawie pogłoski, jakoby więźniowie Brześcia mieli być przewiezieni do więzienia Ś-tokrzyskego, najgorszego pod każdym względem w całej Rzeczypospolitej Polskiej“ „Robotnik“ dodaje: „Z więzienia tego młodzi ludzie wychodzą złamani fizycznie i chorzy.

Oczekujemy zaprzeczenia“.

B. POSŁOWIE UKRAIŃSCY PRZEWIEZIENI DO LWOWA

„Il. Kur. Codz.“ donosi ze Lwowa pod datą 14 bm.:

Zdołaliśmy stwierdzić, że b. posłów Celewicza, Kohuta, Palijewa, Wysłockiego i Liszczyńskiego przewieziono z Brześcia do Lwowa o godz. 2-ej w nocy z czwartku na piątek w trzech samochodach „Tatra“ Nr. 6465, 6467 i 6725 w asystencji komisarza policji z Warszawy, sierżantów żandarmerji i posterunkowych. Zarząd więzienia uprzedzony oczekiwał przybycia więźniów

Rano o godz. 8-mej zjawiły się w zarządzie więzienia rodziny aresztowanych, którym oświadczono ogólnikowo, że o tem, czy przewieziení oni zostali do Lwowa, wie jedynie sędzia śledczy dr. Januszewski. Wieść o przewiezieniu posłów do Lwowa wywołała w mieście ogólne zainteresowanie

Jak się dowiadujemy, sprawa wszystkich aresztowanych b. posłów ukraińskich traktowana będzie łącznie ze sprawą prezydjum Unda. Śledztwo prowadzić będzie sędzia do spraw szczególnej wagi dr Januszewski.

Procesy i aresztowania

WYROK NA B. POSŁA PRAGĘ

B. poseł Władysław Praga z Wyzwolenia wyrokiem sądu okręgowego w Suwałkach został skazany z art. 122 cz. I i II k. k. na jeden rok więzienia, zastępującego dom poprawy z pozbawieniem pracy, za wystąpienie na wiecu w dniu 6 października ub r. we wsi Krasny Bór, powiatu augustowskiego. Praga podburzał tłum do wystąpienia zbrojnego przeciw policji.

PROCES 4 B. POSŁÓW BIAŁORUSKICH

W dniu 18 bm. rozpocznie się w Wilnie wielki proces czterech byłych posłów białoruskich Gawryluka, Dworczanina, Wołyńca i Kryńczuka oraz 6 funkcjonarjuszy centralnego sekretarjatu komunistycznego białorusko- robotniczo- włościańskiego klubu polskiego, oskarżonych o działalność antypaństwową. Akt oskarżenia zawiera 150 stron druku. Do sprawy wezwano kilkudziesięciu świadków tak, że proces potrwa kilka dni.

B. SENATOR ROGULA SKAZANY

Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał onegdaj sprawę b. senatora Bazylego Roguli z białoruskiego włościańskiego klubu poselskiego, skazanego przez sąd okręgowy w Nowogródku na dwa lata ciężkiego więzienia za przestępstwa przewidziane w artykule 120 k. k. Sąd apelacyjny wyrok poprzedni zatwierdził z tą tylko zmianą, że zastosował amnestję oraz zaliczył areszt prewencyjny. Roguli pozostaje do odsiedzenia jeszcze rok.

B. POSEŁ OSKARŻONY O NIERZĄD PRZECIW NATURZE

Prokurator sądu okręgowego w Bydgoszczy wdrożył śledztwo wstępne przeciw byłemu posłowi PPS CKW i obecnemu kandydatowi Centrolewu, Tadeuszowi Matuszewskiemu, o zbrodnię z paragrafu 175 k. k. o nierząd przeciw naturze.

BILANS

Dotychczas odbyły się rozprawy sądowe 20 posłów. Z tych jeden został uniewinniony a 19 skazanych wyrokiem sądów na karę w różnych rozmiarach i tak: trzech b. posłów skazano tylko na kary pieniężne, jeden dwa tygodnie aresztu, trzech po trzy miesiące więzienia, dwóch po 4 miesiące więzienia, dwóch po 6 miesięcy więzienia, 5 po jednym roku więzienia, dwóch po 6 lat więzienia z pozbawieniem praw, jeden (kom Żarski) na 8 lat ciężkiego więzienia

Jednym z zasądzonych na 6 lat więzienia jest b. poseł Dworczanin, przeciwko aresztowaniu którego protestował marsz. Daszyński i wystosował w jego obronie pismo do min Cara.

Kogo chcą wybrać?

Nasi „Najserdeczniejsi“ podrabinkowie i inni jedynkowi dobrodzieje propagując hasło głosowania na listę nieżydowską, nie wiedzą może sami, za kim prowadzą swą propagandę i kogo gotowi są wprowadzić do Sejmu w miejsce naszego czcigodnego Przywódcy Dra Thona, którego wyboru rzekomo sobie tak gorąco (ale bez swoich głosów) życzą Otóż sprawę tę należy teraz, w ostatniej chwili, jasno przedstawić: Dwa mandaty sanacji w Krakowie są całkiem pewne, a temsamem wybór dotychczasowych posłów prof. Krzyżanowskiego i Dra Dyboskiego nie ulega wątpliwości. Ze względu na to, że prof. Krzyżanowski kandyduje nadto na liście państwowej BBWR na 24-em miejscu, przeto niewątpliwie wejdzie też do Sejmu trzeci kandydat krakowskiej listy sanacji dr Bogdani, gdyż prof. Krzyżanowski przyjmie mandat z listy państwowej. Kolejny mandat sanacji który zamierza ona zdobyć w Krakowie głosami wyborców żydowskich i... kosztem mandatu żydowskiego, przypadłby p. Zofji Przybylskiej, nauczycielce. Na rzecz wyboru p. Przybylskiej agitują więc „nasi“ rabinkowie, podrabini i inne sługusy. Sapienti sat...

Ważne dla wyborców, którzy zmienili adres

Spisy wyborcze będące podstawą przy obecnych wyborach są ułożone na podstawie starych spisów wyborczych, poprzednich wyborów, wobec czego bardzo wielka liczba wyborców figuruje jeszcze pod starym adresem. Zwracamy na ten fakt uwagę wszystkim wyborcom i prosimy, by w wypadku, gdy nie będą wiedzieli, przy jakiej ulicy są zapisani do spisu wyborców zgłosili się do Centralnego Biura Wyborczego, Stradom 15 of. I. p., gdzie przez cały dzień od godz. 8 rano do godziny 8 wiecz. wyłożone będą spisy wyborców całego Krakowa i udzielone będą wszelkie informacje. Zwracamy jeszcze raz z naciskiem uwagę, że wyborcy bardzo często figurują pod jednym ze starych adresów swoich.

Mężowie zaufania

Przy każdej komisji Wyborczej zasiadają mężowie zaufania poszczególnych list wyborczych. Każdy mąż zaufania ma prawo 1) wstępu do lokalu wyborczego, 2) zasiadania przy Komisji w czasie głosowania, być obecnym przy uskutecznieniu obliczeń, 3) podnieść zarzuty odnośnie do tożsamości osoby głosującej, 4) podpisać protokół głosowania, 5) składać oświadczenia odnośnie do spostrzeżonych przez siebie zarzutów w akcie wyborczym. Przy każdej komisji wyborczej zasiadać będzie mąż zaufania 14-tki. Mężowie zaufania 14-tki nosić będą w butonierkach wstążeczkę biało-niebieską.

Z smutnego humoru aktualnego

CZEM ZAJMUJĄ SIĘ B. POSŁOWIE W BRZEŚCIU?

(x) Wedle korespondencji jednego z dziennikarzy, wysłanych do Brześcia, tamtejsza twierdza wojskowa nie przedstawia się „wcale“ tak strasznie. Ma niezwykle ostry, wojskowy rygor, ale posłom powodzi się pozatem — jak podaje informator — „wcale dobrze“. Mniejsza o to, co wyczytać można z tej korespondencji między wierszami, jeśli jednak idzie o humor i wesołość (dość smutny humor), to chociaż nie byliśmy w Brześciu, możemy jednak sprawozdanie wspomnianego dziennikarza uzupełnić relacją, czem właściwie trudnią się b. posłowie w więzieniu brzeskiem I tak:

P. Korfanty: marzeniami o „Polonji“: „Polonji“ katowickiej, „Polonji katolickiej“, „Polonji Restituta“, Polonji amerykańskiej, a nawet (on!) — o „Judeo — Polonji“, byle na wolności

P. Kiernik: stroną „ma“ i „winien“ w księdze dłużników i wierzycieli, oraz — pisaniem weksli prolongacyjnych dla rodziny.

P. Witos (co to, jakby przeczuwając, że będą odbierali krawaty, nigdy ich nie nosił): polerowaniem, czyszczeniem, piłowaniem (malutkim pilniczkiem, pożyczanym mu przez pułk Kostek- Biernackiego) słowem: manicurem paznokci (czego nie uznawał przedtem) i trzeźwością (czego też nie całkiem trzymał się na wolności).

P. Lieberman wreszcie: rozmyśliwaniem nad doniosłością i skutkami .. Trybunału Stanu (bo od tego naprawdę się zaczęło), przemyśliwaniem, nad tem, jakto bywało w Legjonach, ale bardziej jeszcze nad tem, jakto kiedyś bywało miło przy domowem ognisku w Przemyślu W wolnych zaś chwilach wrócił Dr. Lieberman, mówią: do opracowywania dawnych swoich (jeszcze w czasach akademickich), komentarzy, tzw. „bryków“ do... literatury niemieckiej, jako to np „Wallenstein“, „Faust“, „Minna von Barnhelm“ (czytaj: Brześć) „Die Räuber“ („Zbójcy“), no i... „Nathan der Weise“ (komentarze te i streszczenia dostać można jeszcze na Szpitalce, zwł u starego p. Taffeta).

To jako „pendent“ do onegdajszego sprawozdania z Brześcia. A teraz jeszcze kilka przykrych może, ale przecież dowcipów.

TO DLATEGO!

Daremnie zastanawiano się już nie nad tem, dlaczego b posłowie osadzeni w Brześciu nad Bugiem, odmówili kandydowania do nowego Sejmu, ale dlaczego już tak mało, czy raczej wogóle nie piszą do swoich rodzin i znajomych? Teraz sprawa ta już „wyjaśniła się“. Oto dlatego — odmawiają posłowie pisania listów do reszty świata, że zarząd więzienia w Brześciu dostarcza im marek pocztowych z wizerunkiem pewnego starszego pana o sumiastych wąsach. B. posłowie odmówili jednak kategorycznie nalepiania tych marek i zwilżania ich językiem na odwrotnej stronie...

I. KLASA

— Czy wiesz już, dlaczego uwięziono b. posłów, i to w Brześciu nad Bugiem?

— Nie, dlaczego?

— Żeby im nie robić przykrości.

— ??

— No, dać chciano b. posłom rodzaj rekompensaty (bezpłatny wikt) za odebrane... diety poselskie. Ponieważ zaś b. posłowie przywykli do jazdy I-ą klasą, osadzono ich — w Brześciu, w więzieniu też „1-szej klasy“.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK“

RADJO

NIEDZIELA, 16 LISTOPADA

Kraków (313) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Poranek symfoniczny Filh. Warsz (R Wagner). 14 Dla rolników. 14'20 Muz. 15 Kronika roln. 15'20 Muz. 15'35 PAT. (o wyborach). 15'40 Dla dzieci (list, gra). 16 Odczyt pt. „Hohenzollern wasalem Polski“ — wygł. Dr. A. Vetulani. 16'20 Gramof. 16'40 Odczyt pt. „Rola Ziemi Czerwieńskiej w polskim dorobku kulturalnym“ — wygł. prof. dr. St. Lempicki. 16'55 Gramof. 17'15 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17'30 PAT. 17'40 Koncert (muz. francuska). 19 Rozmait. 19'25 Feljet. 19'40 PAT. 19'50 Gramof. 20 „Sygnał z Marsa“ słuchowisko poet. według M. Brauna. 20'30 Koncert. 21'10 Kwadrans liter. 21'20 PAT. 22 Feljet. 22'15 Koncert Szaleskiego. 22'35 PAT. 22'50 Komun. 23 Muz. tan 24 Hejnał Od 23—5-tej rano co pół godziny PAT. o przebiegu wyborów.

Lwów (385.1) 11'40—5 rano p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Poranek Filh. warsz. (R. Wagner). 14 Odczyt. 14'20 Muz, 14'30 Dla rolników. 14'50 Muz. 15 Odczyt roln. 15'20 Muz. 15'35 PAT. 15'40 Dla dzieci (p Kraków), 16 Skrz. poczt. 16'20 Gramof. 16'40 Odczyt. 16'55 Gramof. 17'15 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17'30 PAT. 17'40 Koncert. 19 Bery i Bojki. 19'25 Feljet. 19'40 PAT. 19'50 Rozmait. 20 Słuchowisko. 21'10 Kwadrans liter. 21'25 PAT. 21'30 D. c. koncertu. 22 Feljet. 22'15 Recital (p. Kraków). 22'35 PAT. 22'50 Kom meteor. 23 Muz. tan. Od godz. 23 do 5-tej rano PAT. o wyniku wyborów.

Wiedeń (516.3) 11'05, 13'05, 15'05, 19'40 Muz.

Budapeszt (550.5) 12, 18'25, 20'45 Muz.

Königswusterhausen (1635) 11, 12, 14, 20 Muz.

Każdy winien oddać głos możliwie najwcześniej, już w godzinach rannych!

14 Do młodzieży żydowskiej! 14

W dniu dzisiejszym nastąpi zasadnicze rozstrzygnięcie w sprawie przyszłej polityki żydowskiej w Polsce. Od wyników wyborów w tym rozstrzygającym dniu zależny jest los reprezentacji żydowskiej na terenie parlamentu. Jeszcze raz nastąpi próba sił między wszystkiem co wśród społeczeństwa żydoskiego jest zdrowe, pełne godności, samopoczucia, uświadomienia narodowego a między tem co służalcze, pozbawione najprymitywniejszego poczucia odpowiedzialności godności ludzkiej i narodowej. **W tej rozstrzygającej chwili musi młodzież żydowska rzucić na szalę wypadków swoją gotowość do ofiar, swój entuzjazm, swoją niezmordowaną pracę i energję, by przysporzyć narodowej myśli żydowskiej nietylko zwycięstwo, ale i sukces.**

Byłoby obrazą dla młodzieży żydowskiej, gdyby przemawiano do niej z tych łamów słowami agitacji, nawoływania i upominania. Wiemy, że młodzieży żydowskiej nie potrzeba takich słów, wiemy, że młodzież ma pełne zrozumienie dla walki rozgrywającej się obecnie i dla jej skutków. Wiemy, że młodzież najlepiej rozumie, co znaczy polityka żydowska, co znaczy skupienie największej ilości głosów na liście narodowo- żydowskiej i co oznacza wybór kandydata żydowskiego. Znamy doskonale głębokie przywiązanie całej młodzieży żydowskiej do osoby Dra Thona, jej mistrza, duchowego nauczyciela i przywódcy. Jeśli więc w dniu dzisiejszym zwracamy się z gorącym apelem do młodzieży żydowskiej, to czynimy to nie dla uświadomienia jej o doniosłości chwili, lecz dla wezwania jej do bezustannej, silnej, niezmożonej pracy w dniu dzisiejszym. Zwycięstwo nasze zależy w dużej mierze od pracy naszej młodzieży, od jej dyscypliny, od jej woli, od wytrwałości i entuzjazmu.

W dniu dzisiejszym młodzież winna oddać się całkowicie do dyspozycji pracy wyborczej, stanąć na posterunku, wytężyć wszystkie siły, by zgotować zwycięstwo liście narodowo- żydowskiej. W czasie ostatnich wyborów młodzież żydowska spełniła swoje zadanie, z entuzjazmem pracowała, wytężała wszystkie siły, czyniła największe wysiłki. A wyniki jej pracy były znakomite, zostały uwieńczone niebywałym sukcesem. **Dziś sytuacja jest cięższa, trudniejsza, a więc wymaga zwiększonych wysiłków.** Znowu podniosła głowę ohydna służalczość, o której sądziliśmy, że znikła zupełnie z powierzchni życia żydowskiego, znowu zjawili się rozmaici płatni agitatorzy, którzy pod fałszywemi hasłami pragną zniweczyć mandat żydowski w Krakowie. Zabierają głos ludzie dawno usunięci z życia żydowskiego i pod rozmaitymi pozorami dążą do unicestwienia mandatu żydowskiego. Tym wszystkim zbrodniczym wysiłkom w szeregach żydowskich, na szczęście nielicznym, musimy w dniu dzisiejszym przeciwstawić zdecydowaną wolę społeczeństwa żydowskiego. Społeczeństwo to musi ponownie wykazać, że odwraca się ze wstrętem od służalczych dusz, że rozumie doniosłość samodzielnej polityki żydowskiej i że nie chce być przedmiotem targów kilku jednostek. Myśl narodowo- żydowska sprawiła, że społeczeństwo żydowskie opanowane jest dzisiaj w przeważającej większości silną wolą kontynuowania swego narodowego życia, swej samodzielnej, narodowej polityki. Wszelki zamach na te kardynalne zasady życia żydowskiego musi być odparty z całą bezwzględnością, jako zamach na najistotniejszy fundament bytu społeczeństwa żydowskiego.

Do odparcia tego zamachu potrzeba wytężonej pracy młodzieży żydowskiej. Bez względu na przynależność frakcyjną, młodzież żydowska winna w dniu dzisiejszym **stanąć do pracy, odeprzeć wszelkie zakusy przeciwko mandatowi żydowskiemu i swoim entuzjazmem, ofiarnością, wytężoną pracą dopomóc nietylko do zwycięstwa, lecz także do pełnego sukcesu listy narodowo- żydowskiej Nr. 14.**

Tego wymaga jej narodowa duma, jej narodowe uświadomienie! (r)

Czy niektóre województwa będą zniesione?

Wywiad z b. wicemin. Jaroszyńskim

W wywiadzie, udzielonym agencji P. A. P., b. minister spraw wewnętrznych p. Jaroszyński, obecny redaktor „Samorządu“, na pytanie, w jakim kierunku pójdą wnioski komisji dla usprawnienia administracji publicznej (komisja ta istnieje przy Prezesie Rady Ministrów), dotyczące nowego podziału administracyjnego państwa, w szczególności, czy projektowany jest nowy podział na województwa — oświadczył, co następuje:

Istotnie pojawiają się ostatnio pogłoski, zupełnie niepotrzebnie niepokojące opinję publiczną, zwłaszcza w miastach wojewódzkich, że niektóre województwa mają być zniesione. Sekcja do spraw podziału administracyjnego państwa projektu swego w ostatecznej formie jeszcze nie ukończyła, wobec czego mogę powiedzieć tylko o ogólnych założeniach reformy, przyjętej przez sekcję. Sekcja przyjęła *zasady dużych jednostek administracyjnych*, czyli *dużych województw*, wychodząc z założenia, że województwo, najwyższa jednostka podziałowa państwa, która ma w przyszłości otrzymać własny samorząd terytorjalny, powinna obejmować terytorjum, na którem występuje jakieś wielkie zagadnienie gospodarcze, czy administracyjne o pierwszorzędnej doniosłości państwowej, zagadnienie, wymagające specjalnego i jednolitego traktowania. Słowem, województwo powinno obejmować okręg, dla którego z tych lub innych względów trzeba stworzyć odrębny regjonalny program polityki państwowej. Otóż samo ukształtowanie geograficzne państwa polskiego sprawia, że tych wielkich regjonów administracyjnych, które powinny być podstawą terytorjalną działalności władz wojewódzkich i samorządu wojewódzkiego, i których nie powinno się dzielić na dwa lub więcej województw jest niewiele, a w każdym razie mniej, niż obecnie. Za tezą wielkich województw przemawia jeszcze cały szereg ważnych względów natury praktycznej, bez których nie mogło by być mowy o usprawnieniu administracji. Przedewszystkiem konieczność uzgodnienia podziału na województwa z podziałem na okręgi wojskowe, sądowe, szkolne itp. Następnie wchodzi w grę wystarczalność finansowa województwa na potrzeby samorządu wojewódzkiego. Co do tego opinja znawców samorządu terytorjalnego jest jednomyślna: **województwa w obecnych swych granicach, ciężarom, jakie niewątpliwie na samorząd wojewódzki spadną, sprostać nie zdołają.**

Gdyby jednak wszystkie te przesłanki natury zasadniczej, czy praktycznej uznać za błędne, to istnieje jeszcze pewien wzgląd, który w dobie obecnej bodaj nie nabiera cech decydujących. Coraz częściej mianowicie słyszy się zdanie że państwo polskie na dłuższa metę nie podoła ciężarowi utrzymania nadmiernie rozbudowanej administracji, że wzorem Niemiec po „rozbudowie“ należy przystąpić do „odbudowy“. Nie sądzę, ażeby obecna sytuacja gospodarcza państwa wskazywała na konieczność przeprowadzenia już teraz jakiejś większej operacji na administracji. Jestem jednak zdania, że za wszelką cenę należy uniknąć sytuacji, w której znaleźlibyśmy się już kiedyś, kiedy to celem zmniejszenia wydatków administracyjnych trzeba było przeprowadzić szybko nieprzemyślane zmiany orgaizacyjne, kiedy to sięgnięto nawet po część uposażeń urzędniczych (co zresztą dziś Niemcy zamierzają uczynić u siebie). Dlatego to nie czekając, aż nas jakiś kryzys gospodarczy postawi w stan przymusu, już teraz trzeba naszą administrację przystosować do naszych możliwości budżetowych.

WIADOMOSCI Z KRAJU

REWIZJA W WARSZAWSKICH ZWIĄZKACH KOMUNISTYCZNYCH

Z Warszawy donoszą: W nocy z piątku na sobotę funkcjonarjusze policji politycznej dokonali rewizji w skomunizowanych i komunizujących związkach, których członkowie przygotowywali plan czynnego udziału w projektowanych demonstracjach na niedzielę, 16 listopada br. Przeprowadzone rewizje ujawniły b. wiele kompromitującego materjału, świadczącego o zorganizowanej akcji wywrotowej, zmierzającej do wywołania zamieszania. W lokalach: Żelazna 75 (PPS Lewica) i innych: Chłodna 10, Leszno 27, Szczęśliwicka 12 i Wolność 6 i w „jaczejce komunistycznej“ przy ul. Wołyńskiej 19, znaleziono „czerwoną literaturę“ propagandową w obfitej ilości, „pieśni bojowe na chór i pojedyncze głosy, znaczki, plakaty, odezwy, ulotki itp. Zatrzymano ogółem 200 uczestników po tajemnych narad. 50 osób osadzono w areszcie urzędu śledczego. Śledztwo w toku.

KŁOPOTY WARSZAWY Z UPRZĄTANIEM ŚMIECIA

W pismach warszawskich czytamy: W Warszawie zbiera się dziennie około 100 wagonów śmieci i zmiotków ulicznych. Tylko nieznaczną część tej ilości miasto uprząta i utylizuje, istniejący bowiem zakład spalania śmieci nie jest w stanie więcej przerobć. Resztę wywozi się chłopskiemi wozami na użyźnienie pól podmiejskich, do zasypywania glinianek, regulacji Wisły, do robót parkowych itp.

Z czasem jednak ten sposób uprzątania śmieci stanie się niemożliwy i miasto będzie musiało przystąpić do budowy specjalnych zakładów spalania. W planie przewidziana jest budowa trzech nowych zakładów: na Pradze przy ul. Rzeszowskiej, na Czerniakowie przy ul. Podchorążych oraz na Rakowcu przy ul. Trojdena.

STRAJK PODCZAS PRZEDSTAWIENIA W OPERZE PARYSKIEJ.

Dnia 7 bm., podczas przedstawienia w Operze paryskiej wagnerowskich „Śpiewaków norymberskich“, doszło do przykrego zajścia.

Oto, po drugim akcie maszyniści teatralni postanowili wymódz na dyrekcji podwyżkę płac przez natychmiastowe ogłoszenie strajku i odmowę ustawienia dekoracji do trzeciego aktu „Śpiewaków“.

Po kłopotliwych wreszcie rokowaniach zdołano ich namówić do ustawienia dekoracji, przerwa jednak, wywołana przez to zajście, pomiędzy drugim a trzecim aktem opery, trwała przeszło czterdzieści minut.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Romans nad Rio Grande“.
SZTUKA: „Egzotyczna kobieta“.
WANDA: „Ciebie tylko kochałem !“
UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ (Harold Lloyd).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

CORSO: „Zakazany owoc“.
WARSZAWA: „Asfalt „Joe Marja“ oraz „Panienka z objektywem“.

Zapamiętaj Sobie na dziś:

Lokale głosowania w Krakowie

Głosowanie na posłów do Sejmu odbywać się będzie w niedzielę 16 listopada, bez przerwy od godziny 9 rano do 9 wieczorem, w siedmdziesięciu szkołach, których adresy poniżej podajemy. Pod każdym adresem umieszczone są obwodowe komisje wyborcze, których lokale pod tym adresem się znajdują. Każdy wyborca wedle swojego miejsca zamieszkania może sobie odszukać, w którym lokalu głosuje.

SZKOŁA, ŚW. MARKA 24

1. Floriańska, Rynek gł., Sienna.
2. Jana, Pijarska, plac Szczepański, Reformacka, Sławkowska, Tomasza.

SZKOŁA, KRZYŻA 21

3. św. Krzyża, św. Marka, Mikołajska, na Gródku, na Plantach, pl. św. Ducha, pl. Marjacki, Szpitalna.

SZKOŁA, LORETAŃSKA 16

4. Anny, Bracka, Gołębia, Jagiellońska, Olszewskiego, pl. WW. Świętych, Szczepańska, Szewska, Wiślna.
9. Aleja Krasińskiego nieparz., Bożego Miłosierdzia, Retoryka, Smoleńsk nieparz. 1—37 i parzyste 2—26, Wolska parzyste.

GIMNAZJUM ŚW. JACKA, SIENNA 13

5. Grodzka, Mały Rynek, pl. Dominikański, Stolarska.

GIMNAZJUM NOWODWORSKIE, GROBLE 11

6. Dominikańska, Franciszkańska, św. Gertrudy 26—29 b., Kanonicza, plac św. Magdaleny, Podzamcze 1—16, Poselska, Senacka, Straszewskiego 1, Zamek.

SZKOŁA, AL. KRASIŃSKIEGO 11

7. Felicjanek, Zwierzyniecka.
8. Mała, plac Kossaka, plac na Groblach, Podzamcze 20—30, Powiśle, Straszewskiego 3—22, Tarłowska, Tenczyńska, Wygoda.

SZKOŁA, STUDENCKA 13

10. Czapskich, Garncarska, Jabłonowskich, Loretańska, plac Jabłonowskich, Studencka, Wenecja, Wolska nieparz.

SZKOŁA, SZUJSKIEGO 2

11. Aleja Mickiewicza nieparz., Czysta, Kapucyńska, Krupnicza, Podwale, Skarbowa, Straszewskiego 24—28, Szujskiego.
12. Czarnowiejska nieparzyste 1—25 i parzyste 4—8, Dolnych Młynów, Kochanowskiego, Michałowskiego, Rajska.

SZKOŁA, RAJSKA 14

13. Dunajewskiego, Grabowskiego, Karmelicka.

SZKOŁA, SZLAK 5—7

14. Aleja Słowackiego nieparz. 1—23, Lenartowicza, Siemiradzkiego, Sobieskiego.
18. Aleja Słowackiego nieparz. 29—35, Krowoderska nieparz., Słowiańska, Szlak 16—65.

SZKOŁA, BISKUPIA 22

15. Batorego, Garbarska, Kremerowska, Łobzowska nieparz. 5—57 a i parzyste 2—42.

SZKOŁA, KROWODERSKA 14

16. Asnyka, Basztowa 1—9, Biskupia, Krowoderska parzyste, Staszica, Szlak 1—13, św. Teresy.

SZKOŁA GOSPODARSTWA, PĘDZICHÓW 13

17. Długa.

SZKOŁA, RYNEK KLEPARSKI 18—19

19. św. Filipa, Helclów, Krótka, Krzywa, Kurniki, Pędzichów, Pędzichów boczna.
20. Basztowa 10—25, Montelupich parzyste 2—8, Ogrodowa, Paderewskiego, Pawia parzyste, plac Matejki, Rynek Kleparski, Warszawska nieparzyste 1—23 i parzyste 4—14, Zacisze.
57. Dz. XVIII. Warszawskie.

SZKOŁA, PLAC MATEJKI 11

21. Niecała, Pańska, Potockiego, Radziwiłłowska, Starowiślna parzyste 4—22.
26. Arjańska, Kurkowa, Lubicz, Pawia nieparz., Plac Kolejowy, Warszawska 25—35, Zygmunta Augusta.

SZKOŁA, ZIELONA 27

22. Bonerowska, Dietlowska parzyste 80—90, Librowszczyzna, Morsztynowska, Wielopole.
30. Dietlowska parzyste 28—74, Jasna, Sebastjana 3—22.

SZKOŁA, TOPOLOWA 22

23. Botaniczna, Kopernika, Strzelecka, Zyblikiewicza.
25. Rakowicka nieparz. 1—25 i parzyste 4—16, Topolowa.

SZKOŁA, LUBOMIRSKIEGO 19—21

24. Blich, Dwernickiego Jenerała, Grzegórzecka, parzyste 4—20, Kołłątaja, św. Łazarza, Sołtyka.
27. Bosacka (z wyjąt. 13), Lubomirskiego, Mogilska 1—10.

SZKOŁA, BERNARDYŃSKA 7

28. św. Agnieszki, Bernardyńska, Koletek, Smocza, Stradomska.
29. św. Gertrudy 2—24, Starowiślna nieparz. 1—27, Zielona.

SZKOŁA, DIETLOWSKA 2

31. Augustjańska, Piekarska, Skałeczna, Skawińska, Skawińska Boczna.
32. Dietlowska nieparz. 1—41 i parzyste 2—6, Kordeckiego, Orzeszkowej, św. Stanisława.

SZKOŁA, WOLNICA 1

33. Bocheńska, Bonifraterska, Gazowa, Mostowa, plac Wolnica, Podgórska 3—23, Trynitarska.
34. Krakowska nieparz. 19—57 i parzyste 24—58.

SZKOŁA, WĄSKA 3—5

35. Bartosza, Na Przejściu, Plac Bawół, Szeroka, św. Wawrzyńca (z wyjąt. 40), Wąska, Węglowa.

SZKOŁA, MIODOWA 38

36. Dajwór, Przemyska, Rzeszowska, Starowiślna nieparz. 29—99 i parzyste 26—92.
39. Brzozowa, Berka Joselewicza, Podbrzezie.

SZKOŁA, MIODOWA 36

37. Dietlowska nieparz. 45—115, Krakowska nieparz. 3—13 i parzyste 4—20, Wrzesińska.

SZKOŁA, MIODOWA 36 a

38. Józefa, św. Katarzyny, Nowa.

SZKOŁA, SEBASTJANA 24

40. Halicka 2—18, Miodowa nieparzyste 1—53 parzyste 2—46, św. Sebastjana 26—36, św. Wawrzyńca 40.
41. Bożego Ciała, Meiselsa Rabina, Paulińska.

SZKOŁA, STAROWIŚLNA 59

42. Ciemna, Estery, Izaka, Jakóba, Kupa, Lewkowa, Plac Nowy, Warszauera.

SZKOŁA, CZACKIEGO 11

43. Dz. IX. Ludwinów.

SZKOŁA, SZWEDZKA 42

44. Dz. X. Zakrzówek.

SZKOŁA, BARSKA 45

45. Czarodziejska, Harcerska, Konfederacka, Polna, Pułaskiego, Rolna, Różana, Rynek Dębnicki, Skwerowa, Szwedzka nieparzyste 9—25 i parzyste 8—34, Tynecka, Wasilewskiego, Zagrody, Zielna 25.

SZKOŁA, KONFEDERACKA 12

46. Barska nieparzyste 1—45 i parzyste 2—54, Dębowa nieparzyste, Kilińskiego, Konopnickiej nieparz. 3—39 i parzyste 2—32, Madalińskiego, Ks. Marka, Powroźnicza, Rybacka, Sandomierska, Zamkowa, Zduńska.

SZKOŁA, SŁONECZNA 18

47. Filarecka, Kasztelańska, Kraszewskiego, Lelewela, Na Stawach, Prywatna, Salwatorska, Senatorska, Słoneczna.

SZKOŁA, SENATORSKA 9

48. Aleja Krasińskiego parzyste, Al. 3-go Maja 2, Dojazdowa, Flisacka, Jaskółcza, Kościuszki, Morawskiego, Smoleńsk nieparz. 39—47 i parzyste 28—38, Syrokomli, Tatarska, Ujejskiego, Włóczków.

SZKOŁA, KRÓL. JADWIGI 78

49. Królowej Jadwigi, Przegon.
50. Anczyca, św. Bronisławy, Drożyna, Emaus, Gontyna, Księcia Józefa, Kamedulska, Kopiec Kościuszki, Malczewskiego Jacka, Na Błoniach, Piastowska nieparzyste 9—15 i parzyste 2—20, Spadzista, Zaścianek.

SZKOŁA, KONARSKIEGO 2—4

51. Dz. XIV. Czarna Wieś.

SZKOŁA, NOWOWIEJSKA 3

52. Chocimska, Czarnowiejska nieparz. 71—91, Józefitów, Konarskiego 18—35, Lea Juljusza nieparzyste 3—63 i parzyste 10—42, Misjonarska, Nowowiejska, Ruska, Szopena nieparzyste, Urzędnicza.

SZKOŁA, KAZIMIERZA WIELK. 33

53. Al. Grottgera, Al. Słowackiego parzyste 8—22, Kazimierza Wielk. nieparz. 11—113 i parzyste 12—112, Kościelna, Kujawska, Łobzowska nieparz. 61—63 i parzyste 44—48, Plac Kazimierza Wielkiego, Pomorska, Racławicka 1—26, Sienkiewicza Henryka, Wybickiego, Wyspiańskiego Stanisława, Zbrojów.

SZKOŁA, B. GŁOWACKIEGO 2

54. Dz. XVI. Łobzów.

SZKOŁA, MAZOWIECKA 61

55. Al. Królewska parzyste 2—24, Będzińska, Biała, Droga nad Sudołem, Friedleina Józefa, Graniczna, Kamienna, Lubelska, Łokietka, Montelupich nieparz. Murowana, Obożna, Poznańska, Prądnicka, Ks. Siemaszki, Składowa, Słomnicka, Towarowa, Warszawska 16, 20, Wrocławska, Zbożowa, Zdrowa.
56. Aleja Słowackiego 30—66, Cieszyńska, Kmiecica, Litewska, Mazowiecka, Pod Fortem, Racławicka 27—67, Rzeczna, Śląska, Świętokrzyska, Świstackiego, Warzywna, Wojskowa, Wójtowska.

SZKOŁA, ŻÓŁKIEWSKIEGO 15

58. Chodkiewicza, Gęsia, Halicka 19—22, Masarska, Miodowa parzyste 48—60, nieparz. 55, 57, Podgórska 26—40, Pola Winc., Prochowa, Rzeźnicza, Wandy, Wiślisko.
59. Brodowicza, Chłopickiego, Cystersów nieparzyste, Fabryczna 1, 4, 6, Glinlana, Grunwaldzka, Grzegórzecka nieparz 1—97 i parzyste 20—80, Kasprowicza, Kielecka, Lotnicza, Mogilska nieparz. 11—97 i parzyste 20—112, Moniuszki, Nadbrzeżna, Olszyny, I. Osiedle Oficerskie, II. Osiedle Oficerskie, Pasterska, Piaski, Rymarska, Żółkiewskiego, Zaleskiego, oraz domy Tow. Osiedli Urzędniczych.

SZKOŁA, JACHOWICZA 5

60. Dz. XX Dąbie.

SZKOŁA, SASKA 11

61. Dz. XXI. Płaszów.

SZKOŁA ZAMOJSKIEGO 58

62. Aleja Skrzyneckiego, Bonarka, Czarna, Kalwaryjska nieparz. 37—93, nieparz. 40—100, Łagiewnicka, Podskole, Rydlówka, Rzemieślnicza, Skargi, Wadowicka, Zakopiańska.

SZKOŁA, SOKOLSKA 13

63. Długosza, Krasickiego, Legjonów, Plac Serkowskiego, Rejtana, Sokolska, Konopnickiej 84 i 90, Warneńczyka.

SZKOŁA, ZAMOJSKIEGO 4—6

64. Celna, Krzemionki, Redemptorystów, Rynek Podgórski, Smolki, Stroma, Zamojskiego.

SZKOŁA, JÓZEFIŃSKA 10

66. Krakusa, Nadwiślańska, Na Zjeździe, Plac Zgody, Salinarna, Solna, Stwosza Wita.
67. Dąbrowskiego, Dąbrówki, Hetmańska, Janowa Wola, Kącik, św. Kingi, Traugutta.

SZKOŁA, LWOWSKA 62

68. Lwowska, Targowa, Tarnowskiego, Jana

SZKOŁA, SZKOLNA 5

69. Aleja Dembowskiego, św. Benedykta, Czarnieckiego, Czyżówka, Na Zbóju, Parkowa, Plac Lasoty, Puszkarska, Rękawka, Swoszowicka, Szkolna, Węgierska, Widok, Za torem.

SZKOŁA, LWOWSKA 60

70. Abrahama, Aleja pod Kopcem, Cmentarna, Dekerta, Gipsowa, Jerozolimska, Kolejowa, Kopiec Krakusa, Lanckorońska, Lipowa, nieparz. 1—33, parz. 2—20, Ludowa, Marjewskiego Franciszka, Na dołach, Plac Przystanek, Płaszowska nieparz. 1—31 i parz. 2—38, Przemysłowa, Robotnicza, Romanowicza, Wałowa, Wapienna, Wielicka nieparz. 1—81 i parz 2—70, Wodna nieparz. 1—7 i parz. 2—12, Zabłocie nieparz. 1—47 i parz. 2—22, Zamknięta.

Medycyna w Ameryce

Europa spogląda jeszcze do dzisiaj na medycynę amerykańską z pogardą. — Ustalił się pogląd, że Amerykanie mają zwinnych chirurgów i dentystów, a przewaga na tem polu polega przedewszystkiem na nieograniczonych możliwościach finansowych. — Jest to jednak zapatrywanie błędne.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że amerykańskie uniwersytety cechuje dążenie do „praktyczności", zwłaszcza, że wydziały lekarskie powstawały w szpitalach przy łóżkach chorych, odmiennie jak w Europie, gdzie wyszły z teoretycznych nauk, — biologji, patologji, anatomji. Ogromny dobrobyt lat ostatnich i żyłka do wynalazków technicznych umożliwiły szybki rozrost nauk „potrzebujących maszyn i aparatur".

Przyznać również trzeba, że rozwój czystej nauki biologicznej wiąże się z nazwiskami Anglików, Francuzów i Niemców- że w połowie i przy końcu 19 w., kiedy zaczęły jaśnieć nazwiska Pasteura, Koch'a, Charcot'a, Addison'a, w medycynie amerykańskiej „nie było jeszcze nic". Młodsi adepci polowali na bawoły.

Ale stan ten nie trwał długo. Wnet rozjechali się Amerykanie po Europie, zaczęli żuć i trawić nauki europejskie, wrócili do Ameryki, przeszczepili to, czego się nauczyli, na grunt swoisty — i zaczęli pracować samodzielnie. Dzisiaj przodują w całym szeregu nauk.

Niedawno zmarł na posterunku uczony japoński, pracujący w Ameryce, Hidayo Noguchi, położywszy olbrzymie zasługi na polu wytępienia wielu zakaźnych chorób tropikalnych. Małżonkowie George i Gladys Dickowie, wszczęli walkę ze szkarlatyną. Szczepionka zapobiegawcza i surowica lecznicza, która podali razem z Dochezem, była wynikiem najwspanialszego bohaterstwa, samozarażania się autorów oraz ochotników studentów, z których kilku zmarło.

Kiedy nauka Dick'ów przyszła do Europy, uczeni siwobrodzi kiwali głowami- „Humbug amerykański". W rok później poszczepili wstydliwie własne dzieci...

Na małym uniwersytecie kanadyjskim, udało się trzem młodym lekarzom Mac Leod'owi, Banting'owi i Best'owi odkryć rzecz, o której marzyli Europejczycy od 10 lat, substancję — hormon, której brak wywołuje cukrzycę — insulinę. Badacze ci nie zrażali się krakaniem uczonych niemieckich, „że wydobycie hormonu z trzuski teoretycznie jest niemożliwe", poszli nową drogą i powiodło im się w zupełności. Znaczenie praktyczne odkrycia Kanadyjczyków jest olbrzymie. Uratowało ono i ratuje codziennie tysiące drogich żyć, dokonało przewrotu w nauce o przemianie materji.

Kiedy przed 9 właśnie laty po raz pierwszy wieść o insulinie przyszła do Europy, stary znawca cukrzycy, a pozatem doskonały jej eksploatator prof. Noorden śmiał się z niej niedowierzająco, znowu padło słowo „Humbug". A już po kilku miesiącach insulina przeszła trjumfalnie przez cały świat, samemu Noordenowi zaś zdarzyło się w parę lat później, że podał lek ten.

Pomijając wiele innych zdobyczy amerykańskiej medycyny, wypada przypomnieć, że przed paru laty podali uczeni ze sławnego instytutu braci Mayo, nowy lek, rzeczywiście doskonale działający przy złośliwej niedokrwistości — wątrobę zwierzęcą.

Robbin i Whipple pobili tu na głowę badaczy europejskich, którzy z dużym nakładem pracy, lecz z małym skutkiem od lat ślęczeli nad powyższem zagadnieniem.

Gdy się mówi o medycynie amerykańskiej, nie wolno zapominać o fundacjach. Wiadoma rzecz, że bogaci Amerykanie uważają za swój obowiązek i to nie tylko w Ameryce, ale i Europie „dawać na cele". Dużo dają na medycynę. Najwięcej dał Rockefeller, bo od założenia fundacji, nazwanej jego nazwiskiem, przeszło 80 procent swojego majątku. Fundacja działa na całym świecie, buduje instytuty w Londynie, Szkołę Hygjeny w Warszawie, Uniwersytet w Tokio, dała dużo tysięcy dolarów na ultramikroskopy i gazety dla wydziału lekarskiego lwowskiego. Szefowie oddziałów: bracia Flexner, zmarły Japończyk Noguchi, chemik Folin i w. in. należą do najznakomitszych uczonych świata.

Tak to Amerykanie prześcigli naukę europejską i przodują dzisiejszej medycynie.

Polemika z lekkomyślnym filozofem

Niefortunny pogromca sjonizmu

Znany niemiecki filozof, Constantin Brunner, którego dwutomowe dzieło p. t. „Die Lehre von den Geistigen und vom Volk", jest bezsprzecznie jedną z najciekawszych enuncjacyj współczesnej myśli europejskiej, srodze pogniewał się na mnie za moje zeszłoroczne omówienie jego antysjonistycznej filipiki, zawartej w książce „Aus meinem Tagebuch". Nietylko ja jeden wystąpiłem przeciw inwektywom wielkiego filozofa, ale cała prasa żydowska jednogłośnie prawie wyraziła swoje zdziwienie, że człowiek tej miary, co Constantin Brunner, tak lekkomyślnie „rozwiązuje" problem żydostwa. Zdawałoby się, że kwestja, czy Żydzi są narodem, nie jest już wogóle żadnym problemem. Jakiekolwiek stanowisko zajmie się wobec sjonizmu, — przynajmniej to jedno przyznać mu się musi, że usunął tę kwestję z porządku dziennego wszelkiej dyskusji. Dziś nikt chyba nie wątpi, że Żydzi są narodem, a wszelkie tego rodzaju wątpliwości traktuje się bądź to jako curiosum, bądź też jako walkę z wiatrakami.

P. Constantin Brunner uważa siebie za Niemca. Nikt mu tego za złe nie bierze, nikt tej jego świadomej przynależności do narodu niemieckiego i do niemieckiej kultury nie kwestjonuje, możliwą bowiem jest asymilacja pojedynczego człowieka, który wśród pewnych warunków zżyć się może z kulturą otaczającego go środowiska. Niemożliwą i niepożądaną jest natomiost asymilacja całego żydostwa, z czego zdaią sobie sprawę nietylko antysemici, żerujący na nienawiści rasowej, ale i dawniejsi liberalni filosemici, którzy w zlaniu się żydostwa z większością narodów widzieli jedyne rozwiązanie tak trudnej do niedawna do rozwiązania kwestji żydowskiej.

P. Constantin Brunner jest nietylko Niemcem, ale dość blisko stoi obozu bojującego niemieckiego szowinizmu, czemu dał wyraz w swoim „Dzienniku", modląc się o nową wojnę, którąby Niemcom przywróciła ich dawne stanowisko na świecie. Nazwałem to wybrykiem lekkomyślnego filozofa, zaznaczając jednakowoż, że z wielką czcią odnoszę się do autora tak głębokiego dzieła, jak „Die Lehre von den Geistigen und vom Volke". P. Brunner postanowił widocznie odpowiedzieć na wszystkie negatywne krytyki, jakie ukazały się w prasie żydowskiej i napisał nową książkę p. t. „Von den Pflichten der Juden und von den Pflichten des Staates". (Nakład Gustawa Kiepenheuera w Berlinie).

Jest to już wyraźny pamflet przeciwko sjonizmowi. Podrażniony w swej ambicji wielki filozof stracił równowagę, panowanie nad sobą, i ze śmieszną pogardą traktuje renesans narodu żydowskiego. Postarajmy się jednakowoż spokojnie i bez irytacji podyskutować z autorem książki p. t. „Von den Pflichten der Juden und von den Pflichten des Staates".

Punktem wyjścia rozważań p. Brunnera jest definicja narodu, zawarta w jego książce „Der Judenhass und die Juden". Wedle tej definicji stanowią naród związani ze sobą specyficzną wspólną świadomością i poczuciem odpowiedzialności obywatele państwa, którzy tak na zewnątrz, jak i na wewnątrz (za wolność narodu i pojedyncze jednostki, imperjum et libertas), a tem samem za utrzymanie państwa odpowiadają solidarnie; państwo jest najwyższym egoizmem spólnoty, albo też jednolitą organizacją instytucyj i przymusowo wykonalnych postanowień, drogą których życie obywateli, t. j. pojedynczych egoistów może się odbywać w ramach prawa i wolności". A teraz z pewnością siebie pyta filozof, czy te warunki odnoszą się do Żydów? Za narodowością żydowską przemawia tylko specyficzna świadomość spólnoty i poczucia odpowiedzialności, ale nawet już z tem poczuciem odpowiedzialności ograniczoną jest ich możność wzajemnego odpowiadania za siebie. A gdzie jest ich imperjum, gdzie ich libertas, gdzie ich państwo?... Inne narody są potęgami, ale Żydzi, rozprószeni po całym świecie, bezsilni, bezbronni, są wydani na pastwę każdej krzywdy. Asymilacja jest nietylko pożyteczną dla żydostwa, ale wprost nakazem życia, a kto przeciwko tej konieczności dziejowej Żydów występuje, obciąża swe sumienie wielką odpowiedzialnością. O życiu jakiegoś narodu świadczy jego twórczość. Minimalną jest twórczość żydowska podczas djaspory. Dwie żydostwo po biblji wydało genjalne jednostki, t. j. Jezusa i Spinozę, ale tych właśnie genjuszów żydostwo się wyparło, a w stosunku do Spinozy stara się taki Hermann Cohen bronić stanowiska żydowskiej synagogi. Jednego tylko poetę większej miary wydało żydostwo djaspory, a jest nim Heine. Poza tymi trzema twórczemi jednostkami cała twórczość żydowska ograniczyła się tylko do konserwatywnego przetrwania. Sześć miljonów ludzi, mówiących żargonem żydowskim, nie stworzyli nic poważniejszego w dziedzinie literatury. Zmieniły się dla Żydów warunki, gdy Europa chciała przeprowadzić emancypację Żydów. Sjonizm tej emancypacji Żydów przeszkadza i powstrzymuje naturalny proces asymilacji, stwarzając widmo narodu, który nie jest na-

Tylko tak wygląda właściwa kartka, którą każdy żydowski wyborca Małopolski wrzuci dnia 16 listopada do urny wyborczej

Na kartce takiej oprócz numeru listy, nie może być żadnego znaku ani np. Nr. ani kropki, ani żadnego słowa inaczej kartka będzie nieważniona Odciąć po linji

14 14 14 14

rodem. Żydzi nie mają prawa do Palestyny, a o wiele większe prawo do Palestyny mają Arabowie. Niestety, sjonistom pomagają i niesjoniści, o czem świadczy stworzenie Agencji Żydowskiej. Korzystają z tego tylko antysemici, aby nie dopuścić do dzieła emancypacji Żydów. Człowiek z natury jest kłamcą i egoistą, czem sobie wytłómaczyć można odwieczną nagonkę na Żydów. Państwo jest jedyną ostoją tolerancji, która poza państwem nigdzie indziej istnieć nie może. Dlatego państwo ma obowiązek przeprowadzenia asymilacji Żydów, nie oglądając się ani na sjonistów, ani na antysemitów.

Oto mniej więcej w ogólnych zarysach teorja p. Brunnera. Sam jej punkt wyjścia, t. j. koncepcja narodu, jest zupełnie fałszywy. Znakomity angielski socjolog, Ramsay Muir, w swej książce p. t. „Nacjonalizm i internacjonalizm“, [illegible] się nad wynalezieniem definicji narodu, któraby jasno wyodrębniła naród z pośród wszystkich innych grup ludzkich. Prof. Ramsay Muir pisze więc: „Co rozumiemy przez naród? Nie jest to oczywiście to samo, co rasa lub państwo. Tymczasowo można to określić jako zespół ludzi, czujących się naturalnie związanymi przez pewne powinowactwa, które są dla nich tak silne i istotne, że mogą oni żyć szczęśliwie razem, rozdzielenie odczuwają jako przykrość i nie mogą ścierpieć podległości w stosunku do ludów, z któremi nie wiążą ich te węzły“. Jako konieczne węzły powinowactwa podaje prof. Muir następujące warunki: 1) zajmowanie pewnego określonego geograficznego obszaru; 2) jednolitość rasową, 3) jednolitość językową; 4) wspólność religji, 5) wspólne podleganie w ciągu dość długiego okresu czasu stałej władzy i systematycznym rządom, 6) wspólność ekonomicznych interesów wraz z wynikającem stąd podobieństwem pojęć i zapatrywań, 7) posiadanie wspólnej tradycji, wspomnień, wspólnie przeżytych cierpień i wspólnie osiągniętych zwycięstw, utrwalonych w pieśni i legendzie, w drogich imionach wielkich ludzi, którzy są jak gdyby ucieleśnieniem charakteru i ideałów narodu, jakoteż w nazwach miejscowości uświęconych, do których przywiązane są narodowe wspomnienia“. Ten ostatni czynnik uważa prof. Muir za „najpotężniejszy ze wszystkich czynników kształtujących naród, za jedyny czynnik niezbędny“. Natomiast w odniesieniu do pozostałych sześciu wyliczonych czynników dowodzi, że nie są one zasadnicze.

Dochodzi wreszcie do wniosku, że istotą narodu jest uczucie i ostatecznie możemy tyle tylko powiedzieć, że naród jest narodem, ponieważ jego członkowie głęboko i jednomyślnie wierzą w to, że jest narodem. „Zdaje się“, — pisze on, — „że nie można uniknąć konkluzji, iż naród zasadniczo musi się określić przez walkę. Konkluzja taka zdaje się być „nauką moralną, jaka wynika z historji idei narodowej w Europie. Prof. William Mc. Dougall, z którego „Psychologji grupy“ wyjęliśmy powyższe cytaty z dzieła prof. Muira, uważa „naród za taką organizację duchową, która czyni daną grupę zdolną do zbiorowej rozwagi i zbiorowej woli. Rozwiązanie zagadki określenia narodu znajduje się w pojęciu psychiki grupy. Naród, musimy powiedzieć, jest ludem lub skupieniem ludności, korzystającem z pewnego stopnia niezależności politycznej, posiadającem narodową psychikę i charakter i dlatego zdolnym do narodowej rozwagi i narodowej woli“.

Widzimy więc, że nowoczesna nauka daleką jest od apodyktyczności twierdzeń p. Brunnera. Przeciwstawiliśmy p. Brunnerowi cytaty z pism angielskich psychologów i historyków, aby wykazać, jak lekkomyślnym jest naprawdę ten filozof w odniesieniu do Żydów. Podczas gdy prof. Muir widzi w „posiadaniu wspólnej tradycji i wspomnień“ jedyny niezbędny czynnik, kształtujący naród, gdy prof. William Mc. Dougall jest tego zdania, że narodem jest skupienie ludzi, posiadające narodową psychikę i charakter, p. Brunn wykombinował sobie teorję apodyktyczną i postępuje z wrogiemi swej koncepcji faktami, jak ów niemiecki filozof, który miał rzekomo zawołać: biada faktom, jeśli są niezgodne z mą teorją. Prof. Muir uważa swą teorję sam tylko za tymczasową, prof. Dougall też bardzo ostrożnie rozważa wszelkie możliwości psychologji grup, ale p. Brunner ze zadziwiającą nonszalancją orzeka, iż koniecznym warunkiem narodowości są: imperjum i libertas. A więc Polacy i Czesi, którzy przed wojną państwa nie mieli, nie byli chyba narodem?

A zresztą czyż muszę p. Brunnerowi, człowiekowi, przewyższającemu mnie pod względem głębi i oryginalności myśli o niejedną głowę, przypominać, że w państwie tkwią pierwiastki gwałtu, że teorja Gumplowicza o powstaniu państwa jest jedynie możliwą, jeśli nie chcemy się gubić w gąszczu wprost niemożliwych do przyjęcia metafizycznych i mistycznych hipotez? I w każdem państwie są jeszcze warstwy ludności, które żadnego wpływu na państwie nie mają, wszak socjalizm w swej istocie jest dążeniem, aby fikcję demokracji wypełnić jakąś konkretną treścią.

Jak dalece p. Brunner jest lekkomyślnym, świadczy mała tylko drobnostka. Oto przyjmuje, że „żargonem“ mówi tylko sześć miljonów ludzi, podczas gdy mówi nim conajmniej 10 miljonów ludzi. Błagą też jest tak sobie bez żadnego poczucia odpowiedzialności rzucone twierdzenie, że żydostwo w żargonie niczego nie stworzyło. Znowu tylko powierzchowna konfrontacja z rzeczywistością zadaje kłam wywodom filozofa, kierującego się niestety li tylko uprzedzeniem lub nienawiścią. Napewno twórczość Pereca, Asza, Apatoszu, Lejwika, Bergelsona i całej falangi poetów nie dorównywuje Goethemu, ale jest wcale pokaźną tak pod względem treści, jak i formy, zasługuje na miano prawdziwej sztuki i literatury, a przedewszystkiem jest wyrazem żydowskich potrzeb, żydowskiej tęsknoty, żydowskiego na świat spojrzenia. A pozatem czyż można przejść tak lekko do porządku dziennego nad hebrajską twórczością żydowskiego narodu? Jakże dalekiem od prawdy jest wreszcie sumaryczne oskarżenie żydowskiej djaspory o bezpłodność i jałowość. Można do kabały i Zohara rozmaicie się ustosunkować, ale nie wolno szanującemu się i słusznie skądinąd szanowanemu filozofowi przeoczyć wielkich etycznych i arcyludzkich wartości, tam zawartych. Wszak cała nowoczesna mistyka czerpie pełnemi dłońmi ze Zoharu i kabały.

Książka p. Brunnera jest pełna sprzeczności. Wyłowię tylko jedną, ale najbardziej charakterystyczną. W myśl swej teorji o konieczności asymilacji przemawia i piorunuje p. Brunner przeciwko sjonizmowi, sam jednak jest za reorganizacją „Centralvereinu“ niemieckich Żydów. Widocznie pokutują w nim jeszcze jakieś dawne echa żydowskiej samodzielności, których nie zdołał zagłuszyć gadatliwym jazgotem, płynącym z nienawiści i zranionej ambicji.

W polemikę o biologiczną wartość sjonizmu z p. Brunnerem nie warto się wdawać, są to bowiem rzeczy tak ogólnie znane, tak już same przez się zrozumiałe, że wstydziłbym się wprost je na marginesie zasadniczej dyskusji poruszyć. — Jedno jest pewne: Żydzi są narodem, a sjonizm w najszerszem i najogólniejszem ujęciu jest manifestacją na zewnątrz żydowskich uczuć narodowych. Don Kiszoterją — i to dawno już przebrzmiałą — jest ostatnia eskapada p. Brunnera, któremu ta wyprawa ani pociechy, ani triumfu przynieść nie może. Gadulstwem życia zmienić nie można. Jednej tylko rzeczy nie pojmuję, a mianowicie, dlaczego żydostwo jako naród nie może korzystać z pełni praw obywatelskich. Dlaczego asymilacja ma być koniecznym warunkiem emancypacji? Asymilują się tylko narody, własnej pozbawione duchowej fizjognomji. Czy to może wyjść na dobre ludzkości, jeśli my Żydzi wyrzekniemy się własnego ja? Czy większej korzyści nie przynosimy, jeśli do symfonji ludzkości wnosimy swój własny ton? Czyż ideałem naszym nie jest społeczność, nie pytająca się swych członków ani o religję, ani o narodowość? Dla państwa narodowość obywateli musi się stać sprawą prywatną, jak się nią stała religja.

M. Kanfer.

MAŁY FEJLETON.

A NIEL

Jabłko Parysa

Parys, jedyny syn króla nafty w Ohio, postanowił wreszcie się ożenić.

Tzy kobiety brane były pod uwagę: panna dr fil. Minerwa Smith, panna Diana Mills-Woody, mistrzyni tennisa i panna Venus Wannamaker, królowa piękności z Rhode Island.

Parys stał niezdecydowany, z jabłkiem w ręku, Ojciec jego postanowił, że ma on wręczyć swej wybranej jabłko.

Po kilkuminutowym namyśle, Parys wypił duszkiem dwa cocktaile, gdyż istotnie nie wiedział, jak się zdecydować. Wszystkie były jednakowo ładne i wszystkie posiadały równowartościowe zalety.

— Hallo, old boy — rzekła Minerwa Smith, — Ja dam ci prawdziwe szczęście. Jestem obecnie doktorem summa cum laude. Moja praca o empirycznej matafizyce w retrospektywnem świetle teorji atomów, otrzymała pierwszą nagrodę. Rektor uniwersytetu w Massachusetts zaprosił mnie na wspólny obiad z Einsteinem. Do pomogę ci do zrobienia wspaniałej karjery.

Well, Parys — rzekła Diana Mills-Woody, — Ja jestem jedyną odpowiednią żoną dla ciebie. Trzy pierwsze nagrody w Wimbledon, 37 miedzynarodowych zwycięstw, a obecnie trenuje do zawodów murzyńskich na Sumatrze. Pozatem przepłynęła dwa razy kanał La Manche na plecach, sama przeleciała aeroplanem ze Spitzbergu do Biarritz. Jestem jakgdyby dla ciebie stworzona.

— Paris, dear — powiedziała Venus Wannamaker — Zdobyłam pierwsza nagrodę na 14-tu konkursach piękności. Mój portret został użyty jako reklama na flaszkach wody swiatowej Wilsona, specjalny gatunek biustonoszy i krem został nazwany na moją cześć. Pozatem mam 5-letni kontrakt do Hollywood. Tylko ja uczynię cię szczęśliwym

Parys czuł, że mu się robi goraco. Perlisty pot wystąpił mu na czoło. Jak się zdecydować? Komu wręczyć jabłko?

W tej chwili zadźwięczał telefon.

— Hallo, to ty Parys? Tu mówi Betsy... Dawno już u mnie nie byłeś. Przyjdź teraz. Mówię ci, ugotowałam takie znakomite kluseczki z sosem, że palce będziesz lizać. Tylko się nie spóźnij, bo wystygną...

Kluseczki z sosem?... Parys nie zastanawiał się już więcej. Pożegnał szybko Minerwę, Dianę i Venus i z jabłkiem w ręku wybiegł na ulicę.

Jutro już będzie późno

Dzisiaj możesz przyczynić się do wielkiego zwycięstwa Sprawy żydowskiej!

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 58

Listopad
16
Niedziela
25 Marcheszwan 5691

Zachód słońca 3. m. 43

Żydzi! Wyborcy!

Nie wierzcie pogłoskom, jakie niewątpliwie będą dziś kolportowane wśród Was, czyto o rzekomem wycofaniu listy Nr. 14, czy też o tem, jakoby mandat już został przez listę naszą zdobyty, wobec czego nie potrzeba więcej głosować na 14-tkę i można przerzucić głosy na inną listę. Rzekomi przyjaciele nasi nie szczędzą wysiłków, ani kosztów, by obałamucić wyborcę żydowskiego i odwieść go rozmaitemi sposobami od głosowania na naszą listę Nr. 14! Nie dajcie posłuchu tym zdradliwym podszeptom, skądkolwiek-by one pochodziły!

Postarajcie się odgłosować na listę Nr. 14 możliwie w godzinach przedpołudniowych, albo też w porze obiadowej, a resztę dnia poświęćcie agitowaniu wśród Waszych sąsiadów, krewnych i znajomych, by czemprędzej udali się do swych lokali wyborczych i oddali głosy potrzebne do zdobycia mandatu żydowskiego!

* * *

Na str. 10-tej dzisiejszego numeru znajdą Czytelnicy spis lokali wyborczych, w których mają głosować. Na innem miejscu podajemy przepisy odnośnie do głosowania, informacje dla mężów zaufania, dla osób, które zmieniły adresy itd. We wszystkich sprawach wyborczych należy zwracać się do biur wyborczych listy Nr. 14, których adresy podajemy poniżej:

BIURA WYBORCZE 14.

Centralne Biuro Wyborcze: Stradom 15, I. p. ofic. telefon Nr. 108.84.

1) ul. Krakowska 41,
2) ul. Krakowska 5,
3) ul. Orzeszkowej 7,
4) ul. Stradom 13,
6) ul. Dietla 48,
7) ul. Zielona 17,
8) ul. Starowiślna 60,
9) ul. Krowoderska 73,
10) ul. Bracka 7,
11) ul. Lwowska 3,
12) ul. Kalwaryjska 24.

Sfingowane podpisy!

Anonimowe hieny wyborcze pozostawiły sobie na ostatnią chwilę — nazwiska. Wczoraj ukazały się na murach miasta odezwy za listą nieżydowską z większą ilością podpisów. Stwierdzamy wobec tego, że przeważna część tych podpisów została umieszczona na odezwie **bez wiedzy i zgody** odnośnych osób, które zwróciły się do nas z prośbą o zrehabilitowanie ich, podnosząc z całą stanowczością, że w żadnym razie nie dałyby się użyć jako narzędzie przeciwko liście żydowskiej i że głosować będą oczywiście na 14-tkę.

W razie jawnego głosowania...

Wczorajszy „Naprzód" ogłosił dla swoich zwolenników pouczenie, że w razie nacisku w kierunku jawnego głosowania, można głośno powiedzieć: „Głosuję na jedynkę", a do koperty włożyć kartkę z numerem swojej listy.

Należy jednak spodziewać się, że wobec onegdajszego autorytatywnego oświadczenia p. generalnego komisarza wyborczego, do użycia takiego środka wyborcy nie będą zmuszeni.

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID. Wszyscy członkowie zjawią się dziś punktualnie o godz. 8 rano w lokalu własnym przy ul. Zielonej 17.

— „JEHUDA". Wszyscy członkowie zjawią się dziś punktualnie o godz. 8 rano w lokalu własnym, Zielona 17.

Jak się odbywa głosowanie?

Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników z pośród miejscowych wyborców po jednym do każdej komisji, względnie zastęp cy tych mężów zaufania po jednym dla każdego z nich.

W czasie głosowania nie wolno ani w lokalu wyborczym, ani w budynku, w którym się ten lokal znajduje, ani też na ulicy i na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 mtr. wygłaszać przemówień, rozdawać kart do głosowania i w jakikolwiek sposób agitować.

Przed rozpoczęciem głosowania, komisja i mężowie zaufania powinni się przekonać, czy urna jest próżna. Od tej chwili aż do ukończenia głosowania urny w żadnym wypadku otwierać nie wolno.

Głosowanie odbywa się zapomocą kart do głosowania. **Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta zawierać ma jedynie wyrażony cyfrą numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.** Numer może być odbity mechanicznie lub pisany.

Karty do głosowania będą wkładane do kopert ostemplowanych stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej. **Przewodniczący nie może przyjąć do głosowania karty, któraby wyborca pragnął oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej, również nie przyjmie przewodniczący kopert, oznaczonych jakimkolwiek znakiem poza stemplem urzędowym.**

Każdy członek komisji i każdy mąż zaufania może wystąpić z zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. Zarzuty te mogą być czynione tylko dopóty, dopóki osoba, o którą chodzi, nie oddała głosu. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej ze zgodą komisji może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby: jeśli osoba, której tożsamość zostanie zakwestjonowana, nie przedstawi dokumentów, uznanych za wystarczające przez komisję, może się powołać na świadectwo dwóch świadków, osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji. Nazwiska tych świadków i nazwisko członka komisji, znającego ich osobiście, będą zaznaczone w protokole komisji.

Z uderzeniem godz. 9-tej wiecz. przewodniczący nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego. Odtąd mogą głosować tylko wyborcy, którzy przed uderzeniem godz. 9-tej weszli do lokalu.

USTALENIE WYNIKU GŁOSOWANIA W OBWODZIE

Natychmiast po zamknięciu głosowania uskutecznia komisja obliczenie wyniku w obecności mężów zaufania, wzgl. ich zastępców.

Nieważne są: **1) karty do głosowania włożone do koperty, urzędownie nie ostemplowanej lub też do koperty oznaczonej innym znakiem odróżniającym, 2) karty do głosowania puste, 3) karty do głosowania mające prócz numeru listy jakiekolwiek dopiski, kreski, czy plamy, tudzież karty koloru oczywiście innego, niż białe, 4) karty do głosowania, znalezione w kopercie w liczbie większej, niż jedna, o ile nie opiewają na jeden i ten sam numer, gdyż wówczas liczą się za jedną, 5) karty do głosowania, nie opiewające na jedną z ważnie zgłoszonych okręgowych list kandydatów.**

Mężów zaufania listy Nr. 14 w Krakowie prosimy o niezwłoczne telefoniczne zawiadamianie nas o wyniku obliczenia głosów w poszczególnych komisjach obwodowych (Numera telefonu 102-79 wzgl. 136-89).

Ponadto zwracamy się do pełnomocników naszej listy przy komisjach okręgowych na prowincji o telefoniczne podanie nam ostatecznych wyników wyborów z całego okręgu bezzwłocznie po obliczeniu.

Zabity rabuś kolejowy

We czwartek wieczór o godz. 21'20 wobec wzmożonej liczby kradzieży kolejowych na przestrzeni Kraków—Zabierzów, wysłane zostały na tenże odcinek patrole policyjne. W gminie Rząska koło Mydlnik natknął się posterunkowy policji na dwóch niestwierdzonych z nazwiska sprawców, ukrytych za progami kolejowemi na torach, którzy na widok posterunkowego usiłowali zbiec. Jeden z nich wezwany do zatrzymania się, oddał w stronę posterunkowego oraz innych nadbiegających funkcjonarjuszy policji kilka strzałów rewolwerowych, na co jeden z funkcjonarjuszy użył broni, raniąc opryszka śmiertelnie w pierś. Sprawca pomimo zranienia go uderzył posterunkowego trzy razy rewolwerem w czoło zadając mu tłuczenia, poczem upadł na ziemię i w czasie opatrunku zmarł. Przy sprawcy znaleziono rewolwer jeden nabój rewolwerowy, latarkę, obcęgi do przecinania drutów u drzwi wagonów, kawałek drutu z wagonu i dwie plomby z wagonu kolejowego. Drugi sprawca zbiegł. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości sprawców w toku.

— DYŻUR APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Królewska 5, Dietla 76 i Brodzińskiego 1. Tylko dyżur dzienny: Rynek A—B 43, Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 1 i Krakowska 9.

— ZMIANA NA STANOWISKU KONSULA SZWEDZKIEGO W KRAKOWIE. Krakowski Urząd wojewódzki komunikuje, że p. N. H. Axell, dotychczasowy honorowy wicekonsul szwedzki w Krakowie został odwołany ze swego stanowiska, a tymczasowe kierownictwo tegoż wicekonsulatu zostało powierzone p. dyrektorowi J. T Soederlundowi.

— APEL KOMITETU „MIESIĄCA POMORZA" nie pozostał bez echa w społeczeństwie i, mimo, że termin „Miesiąca Pomorza" wyznaczony jest w całej Rzeczypospolitej na czas **od 16 listopada do 16 grudnia**, okres zaś zbiórek pieniężnych na czas od 30 listopada do 8 grudnia, wpływają już znaczniejsze kwoty na konto Głównego Komitetu Wykonawczego w Poznaniu i to nie tylko z kraju ale i od Polaków przebywających poza granicami Polski, jak również wpływają pieniądze na konto komitetu krakowskiego. Akcja krakowskiego komitetu rozwija się w całej pełni, obradują sekcje propagandowa i imprezowo-finansowa i częściowo realizują ustalony już plan pracy.

— BACZNOŚĆ EMIGRANCI ŻYDOWSCY! Lwowski oddział Żydowskiego Centralnego Towarzystwa Emigracyjnego „JEAS" w Polsce, przeniósł z dniem 14 listopada br. swe biuro, mieszczące się dotychczas we Lwowie, przy ul. Kopernika 24 do „Domu Emigracyjnego Adres obecny brzmi: „JEAS" Lwów, Wiśniowieckich 4. I. p. „Dom Emigracyjny".

— PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy klinice psychjatrycznej U. J. udziela bezpłatnych porad we wtorki i czwartki od godziny 7—8 wieczór ul. Kopernika 48.

— 14 WYPADKÓW DYFTERJI, 13 szkarlatyny, 6 odry, 2 róży, oraz po 1: tyfusu brzusznego, czerwonki, ospy wietrznej i kokluszu zgłoszono w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie.

— TAKSÓWKA NAJECHAŁA NA KONNEGO POLICJANTA. Onegdajszej nocy o godz. 2'30 Marjan Frycz (lat 23) szofer zam. przy ul. Zwierzynieckiej 16 najechał wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy autodorożką na ul. Starowiślnej na konny patrol policyjny z tyłu, wskutek czego koń poderwany przodem auta upadł na jezdnię, doznając złamania szczęki, wybicia 4-rech zębów oraz ogólnych potłuczeń i okaleczeń, zaś jadący na koniu poster. Wojciech Ciochoń doznał ogólnych ł on tuzyj na ciele. Szofera Frycza przytrzymano i odstawiono do aresztów sądowych. Koń jako nienadający się do użytku oddany został do rzeźni.

— OSZUSTWO. Jakubowicz Mojeższ (lat 21) bez stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został za oszustwo na kwotę 3.134 zł na szkodę Mieczysława Grünberga zam. przy ul. Pijarskiej l. 5

— WŁAMANIE KASOWE. W nocy z 14 na 15 bm. dostali się nieznani sprawcy do lokalu towarzystwa handlowego „Mahag" przy ul. Radziwiłłowskiej l. 23 na parterze, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej gotówkę około 2.249 zł. 10 gr. Dochodzenia w toku.

— Z PRZEDPOKOJU. Sokół Kazimierz zam. przy ul. Szwedzkiej 60 zgłosił do policji, że dnia 14 bm. skradziono mu z niezamkniętego przedpokoju płaszcz i kapelusz łącznej wartości 225 zł.

— Dr Roman Kolber zam. przy ul. Starowiślnej 28 zgłosił, że dnia 14 bm. dostał się nieznany sprawca do zamkniętego przedpokoju, skąd skradł mu garderobę wartości 750 zł.

— CZYJE CHEMIKALJA? W IV. komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej zdeponowano worek, zawierający około 50 kg. chemikalij do farbowania skóry, które pochodzą z kradzieży na szkodę nieznanego właściciela. Poszkodowany odebrać może worek w powyższym komisarjacie

Co kobieta myśli o mężczyźnie

Jedno z pism zagranicznych urządziło wśród swoich czytelników ankietę na temat: „Co kobieta dzisiejsza sądzi o dzisiejszym mężczyźnie?“

A oto najbardziej charakterystyczne odpowiedzi:

Jedna pani pisze:

„Dzisiejszy mężczyzna jest tak podobny do wczorajszego, że nie zasługuje na miano dzisiejszego“.

„W życiu codziennem nie padam przed tobą na kolana nie szaleję z zachwytu na twój widok, nie zdolna jestem do najmniejszej ofiary, ale z zimną, zuchwałą przenikliwością patrzę w twoje jestestwo“

1) Jeżeli jesteś człowiekiem o wyższym intelekcie, to korzę się przed tobą, ale nic na tem nie cierpi moja godność, bo korzę się przed twą wyższością ludzką, ale nigdy, przenigdy nie ukorzę się przed twą wyższością męską.

2) Jeżeli jesteś kandydatem na „świetną partję“ i po to tylko reklamujesz swoją wyższość, aby brać dolary i w życiu nie masz żadnej drogi, udajesz tylko, że żyjesz, to wiedz, że uważam cię tylko za marne męskie stworzenie i strasznie tobą pogardzam.

3) Jeżeli jesteś człowiekiem o szlachetnej, subtelnej duszy, posiadasz całą kopę zalet, ale tu na ziemi jest ci za ciasno, za szaro, bujasz fantazją w przestworzach, nie możesz sobie znaleźć miejsca w życiu, to z całego serca się nad tobą lituję.

4) Jeżeli uważasz człowieka za niższego od siebie tylko dlatego, że jest kobietą, to cię strasznie nienawidzę.

5) Jeżeli nienawidzisz rodu kobiet, jest mi to obojętne.

6) Jeżeli jesteś człowiekiem o zdrowej ludzkiej duszy, szukałeś w życiu drogi i znalazłeś, dążysz i wiesz, dokąd dążyć, mieszkasz na ziemi, a nie na księżycu, zrozumiałeś prwdziwe piękno życia, żyjesz pełnią życia, to wiedz, że jesteś mi bardzo sympatyczny, że cię poważam i cześć tobie.

7) Jeżeli jesteś tak zuchwały, że w mojej obecności odważyłsz się pisnąć słówko litości nad rodem kobiet, bądź pewny, że dostaniesz odemnie w twarz. Jeżeli litujesz się nad nami poza mojemi oczyma, to wiedz, że na ciebie gwiżdżę“.

Inna odpowiada na ankietę:

„Dzisiejszy mężczyzna bardzo mało wartości stwarza, wyjąwszy dziedzinę techniki, na którem to polu twórczymi są Amerykanie, którzy nie przeżyli takich kataklizmów, jak inne narody. W dziedzinie nauki i sztuki cisza albo cierpliwość. Dzisiejszy mężczyzna, którego zniszczyła wojna i bardzo ciężka walka o byt, walka o najprymitywniejsze wymogi życia, nie tworzy nic dla wieczności.

Bezpośrednio po wojnie starał się bezmyślną zabawą i użyciem zagłuszyć w sobie krwawe widmo, obecnie stał się człowiekiem zimnym, wyrachowanym i idzie po linji najmniejszego oporu, może dlatego, że dziś się życia nie przeżywa, lecz pcha się taczkę życia.

Mężczyzna dzisiejszy jest jednostronny poza swoim zawodem ma zainteresowanie tylko jeszcze dla gazety, kawiarni i rewji. Kobieta współczesna powinna bez względu na własne ciężkie przeżycia pomóc mężczyźnie pchnąć życie na inne tory, co zjednoczonemi siłami zapewne się uda“.

Pomnik „Piękności północy“

W tych dniach nastąpiło, jak donoszą pisma nowojorskie, na dalekiej północy, w miasteczku Skagway, na Alasce, odsłonięcie pomnika bronzowego, wzniesionego ku uczczeniu pamięci Irlandki Mollie Belli, zwanej tam w swoim czasie „Pięknością północy“, albo „Aniołem opiekuńczym poszukiwaczów złota“.

W 1898 r., gdy na Alasce panowała gorączka złota i tłumy awanturników dążyły przez Skagway dalej na północ, nad rzekę Yukon do odkrytych tam bogatych złoży złota alluwjalnego, do Skagway przybyła, między innemi też młoda, przystojna Mollie Belli. Nie podążyła jednak śladem awanturniczych poszukiwaczów dalej na północ, jeno założyła w Skagway dla nich gospodę, gdzie znajdowali, oprócz przytułku, także opiekę troskliwą i pomoc w chorobach u litościwej kobiety.

W ten sposób przez gospodę „Anioła poszukiwaczów złota“ przewinęło się mnóstwo awanturników, czy to dążących po złoto, czy też powracających z nad Yukonu, najczęściej rozczarowanych i nieszczęśliwych.

Jeden z tych awanturników, znany pod przezwiskiem „Packer Jack“ któremu powiodło się lepiej niż innym, stanął w gospodzie Mollie Belli, mając obie ręce odmrożone i doznał tam opieki tak czułej, że zakochał się w uroczej swej opiekunce na zabój. Mollie wszakże oddała już swe serce komu innemu i wkrótce potem stała się parią Barlett.

Niestety, szczęście jej trwało niedługo. Małżonek jej, Mike Barlett okazał się pijakiem i w 1902 r. zastrzelił w przystępie szału piękną i dobroczynną swą żonę.

Ale „Packer Jack“, ów odpalony przez Mollie współzawodnik Barletta, nie zapomniał o tej, która w swoim czasie ulitowała się nad nim i której serce swe oddał.

I oto dziś, po upływie prawie trzydziestu lat, jego to kosztem stanął w Skagway pomnik „Piękności północy“.

300-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI JANA KEPLERA.

Dnia 15. listopada br. minęło 300 lat od śmierci Jana Keplera, ojca astronomji. Urodził się dnia 27 grudnia 1571 w Wirtembergji, poświęcając całe swoje życie astronomicznym badaniom naukowym, zrazu jako pomocnik Tycho de Brache, następnie jako „cesarski matematyk“, zajęty w obserwatorjum astronomicznem w Pradze czeskiej. Resztę życia spędził jako nauczyciel matematyki, zarabiając na utrzymanie pisaniem kalendarzy i stawianiem horoskopów. Kepler, pracując zrazu u boku Tycho de Brache, zajmował się badaniem Marsa. Pierwszy stwierdził, że Mars obraca się naokoło słońca i dowiódł, że szybkość obrotu planet maleje w miarę oddalania się od słońca.

Z mody

Dla naszej młodzieży



Mamy niemały kłopot z garderobą naszego kawalera — między 13 a 16 rokiem życia, trzeba się mianowicie przenieść do krawca męskiego i to do dobrego krawca, gdy chodzi o uszycie paltota lub raglanu. Dobry materjał nic nie pomoże, jeśli odrobienie nie jest solidne i krój nie fachowy. Ładnie wyglądają chłopcy w płaszczach z paskiem wokoło o kroju raglanowym. Materjał powinien być mimo grubości bardzo miękki.

Łatwiej z garderobą dla młodych panienek, które we wszystkiem ładnie wyglądają, toteż można przepiękne suknie zestawić z materjałów tańszych, których dzisiaj jest mnóstwo w niezwykle efektownych deseniach, przeróżne odmiany krepp, aksamitów do prania, aksamitów deseniowych i tweedów. Moda żakiecików i boler jest jakby stworzona dla młodocianych postaci. Sportowy krój sukien z późniejszą porą dnia, tj. im bliżej wieczora, traci swą surowość i przemienia się w falbany. Epidemja czarno-białych kolorów nie dotknęła jeszcze młodych panienek, mogą też śmiało wybrać kolory żywe, w których im do twarzy.

Opisy rycin:

1) Palto o dwurzędowem zapięciu i nasadzonych kieszeniach.

2) Raglan w fasonie trenchcoat o szerokich klapach z paskiem i wciętemi kieszeniami.

3) Kostjum dla młodej panienki z kombinowanym jasnym przodem.

4) Młodociana suknia z deseniowej wełny lub flamingo, z białym pikowym garniturem.

5) Balowa suknia z czarnego aksamitu, przybrana falbanami, łączącemi się na przodzie w zęby.

Manifestacyjne zgromadzenia 14-ki
w przededniu wyborów

Wczoraj wieczorem odbyły się dwa ostatnie zgromadzenia przedwyborcze Bloku narodowo-żydowskiego.

Potężne zgromadzenie odbyło się w sali teatru żydowskiego, przyczem napływ wyborców był tak duży, że przepełniona była do ostatniego miejsca nietylko sala i galerja, lecz i podwórze domu, oraz część ulicy Bocheńskiej. Przemówienia wygłosili pp. dr. Hilfstein, dyr. Finkelstein i dr. Feldblum, poczem wśród niebywałego entuzjazmu uchwalono oddać solidarnie głosy na listę Nr. 14.

Imponujące zgromadzenie wyborcze odbyło się również w dzielnicy podgórskiej, gdzie sala nie zdołała pomieścić tłumów wyborców. Przewodniczył dr Laub, przemówienia wygłosili rabin Halpern, dr. Schwarzbart oraz p. Habermann. Zgromadzenie było potężną manifestacją żydostwa podgórskiego za listą nr. 14.

Kraków w przededniu wyborów

Wczoraj, w przededniu wyborów agitacja wyborcza w Krakowie osiągnęła punkt ulminacyjny, zwlaszcza w godzinach wieczornych. Spokojny dotąd przebieg kampanji przedwyborczej zakłócony został burzliwą demonstracją stronnictw opozycyjnych, przyczem doszło do starć. Demonstrantów rozprószyła policja. Grupa zwolenników jedynki udała się wieczorem przed budynek „Głosu Narodu" na ul. św. Krzyża, gdzie wybito kilkanaście szyb.

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza w Rosji
Rosja w przededniu doniosłych wydarzeń?

Wiedeń. 15. 11. PAT. Moskiewski korespondent „N. F. Presse" donosi, że kryzys gospodarczy w Rosji Sowieckiej wywołany planem 5-letnim, przybrał **zastraszające rozmiary. Emisja pieniędzy papierowych wzrosła do 3,900.000.000 rubli.** W ostatnim tygodniu rzucono między ludność **1.300.000.000 rubli.** Było do przewidzenia, że **przynajmniej miljon utknie wśród ludności wiejskiej.** Kierownicy finansów sowieckich nie chcieli przyjąć na siebie odpowiedzialności za dalsze emisje i ustąpili ze swych stanowisk. **Aby ratować sytuację, wstrzymane zostały wypłaty robotnikom. Pensje urzędników zalegają od kilku tygodni.** Robotnicy zaś nie otrzymali płac za ostatnich 14 dni. W dalszym ciągu rzucono na rynek towary, m. in. cukier, ubrania i inne przedmioty użytku, jednak i ten środek nie wywołał pożądanego skutku. **Handel paskarski kwitnie wszędzie.** Obecnie wre walka w łonie stronnictwa. Wszystkie grupy opozycyjne, które zachowywały się wrogo wobec Stalina, podniosły znów głowy. Zdaje się, że grupa panująca nie myśli o przyszłości, lecz stara się powziąć decyzje, celem chwilowego złagodzenia sytuacji. **Wszystko wskazuje na to, że Rosja znajduje się w przededniu ważnych wypadków.**

* * *

Moskwa, 15. 11. PAT. W Rostowie nad Donem odbyła się rozprawa sądowa przeciwko urzędnikom kooperacji sowieckiej i drobnym przekupniom, oskarżonym o handel bonami na towary, 5-ciu oskarżonych zasądzono na karę śmierci, 4-ch na 10 lat więzienia, a wielu innych na więzienie od 2 do 6 lat.

Plan zamachu na delegację sowiecką w Genewie?

Genewa 15. 11. (R) Sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow przesłał policji genewskiej list, jaki otrzymał w piątek, zawiadamiający go o istnieniu spisku na życie delegacji sowieckiej na komisję przygotowawczą. Wszczęte przez policję dochodzenia nie dały dotychczas żadnego wyniku. Na wszelki wypadek policja szwajcarska wzmocniła pieczę nad członkami delegacji.

Niema dyskusji o korytarzu

Londyn 15. 11. PAT Ambasador Skirmunt wystosował do redakcji „Timesa" następujący list: Zwróciło moją uwagę, że w artykule zatytułowanym „Polityka zagraniczna Francji", a opublikowanym w dzisiejszym wydaniu dziennika, korespondent „Times'a" pisze: Jak informują z dobrego źródła, o ileby Niemcy sprzyjały porozumieniu między Polską a Litwą w sprawie Kłajpedy, to Polska, według wszelkiego prawdopodobieństwa, ujawniłaby gotowość życzliwego odniesienia się do niemieckich argumentów w sprawie „korytarza" gdańskiego. Ponieważ ten ustęp sprawia wrażenie, jak gdyby niektóre polskie koła miarodajne miały dawać w pewnych warunkach posłuch niemieckim argumentom w sprawie „korytarza" gdańskiego, uważam za swój obowiązek oświadczyć, że tego rodzaju wiadomości, której nie można brać poważnie, nie może pochodzić z dobrego źródła. Żadne czynniki odpowiedzialne w Polsce nie podjęłyby dyskusji na temat wysunięty przez korespondenta „Times'a".

B. sen. Sergjusz Kozicki skazany na półtora roku więzienia

Równe 15. 11. PAT. Były senator partji Selrob prawicy, a obecny kandydat z listy Nr. 22 Sergjusz Kozicki, skazany został wczoraj wyrokiem sądu powiatowego w Równem na 18 miesięcy więzienia, za podburzanie ludności na wiecach przeciwko państwu.

„Wielka czwórka" finansistów amerykańskich prowadzi rokowania w Londynie

Wiedeń. 15. 11. PAT. „United Press" donosi z Londynu: W wywiadzie, który przedstawiciel „United Press" uzyskał z dwoma dyrektorami tutejszych banków, którzy są zarazem członkami rady nadzorczej banku angielskiego, wyrażono możliwość powołania bankierów niemieckich i francuskich do rokowań odbywających się obecnie między sir Montagu Normanem a „wielką czwórką" amerykańskiego świata finansowego. Co do tematu rokowań między sir Montagu Normanem, Ovenem Youngem, John Pierpontem Morganem, Harrisonem (Federal Reserve Bank N Jork) i Harbordem (Radio Corporation of America) nie można było uzyskać pozytywnych informacyj, nie jest jednak wykluczonem, że omawianą była możliwość moratorjum jakoteż zagadnienie stałego odpływu złota do Francji, połączone z nagłem wypowiedzeniem ze strony Francji krótkotrwałych kredytów, udzielonych Anglji i Niemcom. Wypowiedzenie to wpłynęło niekorzystnie na angielskie podstawy walutowe.

Pogorszenie w stanie zdrowia premjera japońskiego

Londyn 15. 11 (L) Jak donoszą z Tokio stan rannego podczas zamachu premjera Hamaguchi uległ pogorszeniu. Pacjent skarży się na silne bóle żołądka. Równocześnie zaznaczył się wzrost gorączki.

* * *

Londyn 15. 11. (L) Jak donoszą z Tokio rada ministrów uchwaliła powierzyć funkcje premjera do czasu wyzdrowienia Hamaguchi obecnemu ministrowi spraw zagranicznych Szidehara. Uchwała ta potrzebuje jeszcze aprobaty cesarza.

36 zabitych w Lyonie

Paryż 15. 11. (B) Dzienniki donoszą, że liczba ofiar katastrofy w Lyonie wynosi dotychczas 36 osób. W liczbie tej znajduje się 24 strażaków i policjantów, którzy zostali zasypani podczas akcji ratunkowej a resztę ofiar stanowią mieszkańcy zawalonych budynków. Usuwanie gruzów trwa w dalszym ciągu. Ostateczna cyfra zabitych będzie ustalona dopiero po uprzątnięciu rumowiska.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin 15. 11. (B) Na zaproszenie rządu niemieckiego w dniu 29 bm przyjedzie do Berlina węgierski premjer hr Bethlen wraz z małżonką.

Kowno 15. 11. (R) W dniu wczorajszym przeprowadzono próbną mobilizację armji litewskiej nad linją demarkacyjną. Mobilizacja obejmowała wszystkie roczniki rezerwistów wszystkich gatunków broni.

Wiedeń 15. 11. (R) W drugiej procedurze wyborczej do austrjackiego parlamentu resztujące mandaty zostały rozdzielone w ten sposób, że po trzy mandaty przydzielono trzem najsilniejszym partjom, tj. socjalistom, chrześcijańsko-socjalnym i blokowi Schobera.

Brześć n B 15. 11. PAT Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do cerkwi Lukona powiatu brzeskiego, gdzie skradli 20 zł i 50 gr gotówką, kilka srebrnych monet rosyjskich, oraz różne przedmioty cerkiewne, wartości tysiąca złotych.

NADESŁANE CZASOPISMA.

WYSZEDŁ Z DRUKU ZESZYT LISTOPADOWY NR. 108 „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO", miesięcznika wydawanego przez Dra Stanisława Badeniego i Krakowską Spółkę Wydawniczą, i zawiera następującą treść: Edmund Załęski: Początki nauki rolnictwa w starożytności, Stanisław Estreicher: Władysław Leopold Jaworski, Edward Boye: O polskich przekładach „Don Kiszota", Michał A. Heilperin: Bank Rozrachunków Międzynarodowych, Marjan Tyrowicz: Juljan Ursyn Niemcewicz w dobie Królestwa Kongresowego i Nocy Listopadowej (II), Aleksander Brebman: Jedenaste Zgromadzenie Ligi Narodów, Michał Brensztejn: Mickiewicz odpolszczony, Przegląd miesięczny, Kroniki: Kronika zagraniczna (Henryk Dembiński), Nowe wydawnictwa: Nowa synteza dziejów Litwy (Dr Władysław Bogatyński), 291; Byron w nowem oświetleniu (Roman Dyboski), Obcy o Polsce: Marika Stiernstedt o Polsce i Polakach (Stanisław Wędkiewicz), Uwagi: Spór o „Instytut Popierania Twórczości Literackiej" (Stanisław Wędkiewicz), „Don Kiszot", czy „Don Kichot"? (St. W.).

Administracja: Krakowska Spółka Wydawnicza Kraków, ul. św. Filipa 25.

* * *

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 10 (VI-go Rocznika) za październik 1930 roku pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Chodowiecki i jego tematy polskie — napisał Dr. Alfred Brosig; 2) Malarstwo Leger'a — napisał Jan Brzękowski; 3) Kronika Artystyczna. Numer zdobi 30 ilustracyj w tekście oraz 1 rotograwjura z obrazu Witolda Leonharda: „Kościół w Krempachach, Spisz" (ol.).

Cena pojedynczego numeru zł. 6. Prenumerata kwartalna z przesyłką zł. 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

* * *

— „EWA". Pismo tygodniowe dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13). Nr. 45 z 16 bm. zawiera: Badania przedślubne; Sinclair Lewis — tegoroczny laureat Nobla; Łódzkie towarzystwo ochrony kobiet; W świecie kobiecym; Kobieta w domu; Słuchaj matko!; Tydzień ubiegły i w. in.

Pierwszy publiczny eksperyment telewizji w Paryżu

W jednym z paryskich kinoteatrów odbył się pierwszy publiczny eksperyment telewizji, za pomocą specjalnego systemu pomysłu inż. Bairda. Na czwartem piętrze gmachu, w którym mieści się sala widowiskowa, znajduje się gabinet wynalazcy. Osobę mającą służyć do eksperymentu, — a był nią znany śpiewak z Montmartre, Chevalier, umieszczono wzdłuż osi promieni świetlnych, których napięcie można regulować dowolnie, według wymagań transmisji, za pomocą płyty obracającej się w stosunku 12 obrotów na sekundę. Komórki fotoelektryczne, ustawione przed śpiewakiem, wchłaniały światło odbijające od niego. W danej chwili śpiewak zaczął śpiewać przed mikrofonem. W tej samej chwili jego głos i jego ruchoma postać transmitowano po przez drut do sali kinowej mieszczącej się o cztery piętra niżej. Obraz okazał się nieco zamglony i barwy czerwonawej. Doświadczenie jednak wypadło naogół pomyślnie i bezwątpienia dalsze eksperymenty będą bardziej przekonywujące.

Wynalazca jest zdania, że w najbliższym czasie już przyrząd jego będzie tak udoskonalony, że telewizja stanie się codziennem widowiskiem w większych salach kinowych, pozwalając na kilkakrotną zmianę w przeciągu jednego seansu.

— PRZYTRZYMANO ZABŁĄKANEGO KONIA nieznanego właściciela. Poszkodowany zgłosić się może w IV komisarjacie policji przy ul. Gradzkiej.

WOLNE POSADY

BIURO sprzedaży zjednoczonych fabryk kos poszukuje zdolnych i w branży żelaznej dobrze wprowadzonych zastępców miejscowych na Tarnów, Rzeszów. Przemyśl, Lwów, Stanisławów i Tarnopol. Zgłoszenia w języku niemieckim wraz z referencjami należy kierować pod „Kosy" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków. 3738a

POSZUKUJE SIĘ samodzielnego (ej) rutynowanego (ej) buchaltera (ki), bilansisty (ki), ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, od zaraz, względnie od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „Bilansista" do Admn. „N. Dziennika". 1745g

POSZUKUJE się chłopca z branży galanteryjnej: Horastein i Goldschmedt Stradom 13. 3755x

POSAD POSZUKUJĄ

POLSKO-niemiecki korespondent, buchalter bilansista, rutynowany kupiec i organizator, lat 25, nieodpowiedziany, zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Bielsko".

KONCYPJENT adwokacki z dwuletnią praktyką prowincjonalną i adwokacką, praktyką sądową, poszukuje posady od stycznia 1931. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pracowity". 1761g

RUTYNOWANY podróżujący, doskonale zaprowadzony w branżach kolonjalnej, cukierniczej, kosmetycznej i galanteryjnej, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Natychmiast". 1771g

URZĘDNICZKA bankowa z trzechletnią praktyką, znająca stenografję polską i pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady od zaraz. — Zgłoszenia pod „Rutynowana siła" do Adm. „N. Dziennika". 1772g

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej, najnowsza metoda wyucza zbiór listów handlowych Zofja Schönerówna, Podbrze zie 1780g

LEKCJE TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (pulowery, czapeczki najmodniejsze) tkaniny, tenne ryfki, flety. Zgłoszenia „EMKA" Zakład haftu endlowania, — ul. Pędzichów 3.

LOKALE

LOKAL bardzo obszerny posiadam. Szukam spólnika z jakiejkolwiek branży albo składu komisowego. Zgłoszenia pod „Lokal" do Adm. „Now. Dziennika". 1782g

POKÓJ umeblowany dla 2 panów lub pań zaraz do wynajęcia z utrzymaniem lub bez: Dietlowska 111, I. piętro oficyna. Tamże wydaje się smaczne obiady domowe. 1785bp

PRZYJMĘ jednego pana jako drugiego do umeblowanego pokoju z osobnem wejściem, z częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia: Retoryka 17, II. piętro. 1695bp

ELEGANCKI pokój z osobnem wejściem natych miast do wynajęcia. — Zgłoszenia: telefon 12459

Wypożyczalnia książek
CZYTELNIA NAUKOWA I BELETRYSTYCZNA
w Krakowie, ul. Św. Jana 8.

Ring — Schwester aus Paris.
Freeman — Wie ein Dieb in der Nacht.
Freeman — Wie ein Dieb in der Nacht.
Webb — Die Geschichte von der Liebe der Prudence Sarn.
Walpole — Jeremy und sein Hund.
Gunnarsson — Schwarze Schwingen.

ZAKOPANE willa „DIANA" ul. Zamojskiego. Telefon 489

pensjonat Drowej Abrutinowej, komfortowa willa, centralne ogrzewanie, gorąca zimna woda w pokojach. **Wykwintna kuchnia, piękne położenie. Cena przystępna.** Zgłoszenia przyjmuje Drowa Abrutinowa do 28 listopada br. Łódź, Nawrót 34, zaś od 1 grudnia: Zakopane, „Diana". 3731

RÓŻNE

PRZEPISUJE na maszynie, na życzenie przychodzę do klijenta. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Polsko Niemieckie". 1778g

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

PRZYJMUJĘ przepisywanie na maszynie. Uczę pisania na maszynie Cenny niskie. Lamensdorf Orzeszkowej 10. 1784

ROGOŻYNY kilka wagonów zaraz sprzedam: Leon Eisner, Zator. 3772x

TRZASKA Wojciech unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kraków. 1786bp

SPRZEDAŻ

ZAKŁAD Rysowniczo-Hafciarski, Anna Rubin dawniej Franzblau, Kraków, Grodzka 13, podwórze, poleca. Włóczki, weiny na swetry, jedwabie do haftowania, gobeliny, poduszki na kanwie DMC. również podszk. do haftowania i montowania. Wielki wybór! Przyjmuje wszelkie roboty hafciarskie. — Ceny konkurencyjne. 3512a

ŚNIEGOWCE dziecięce „TRETORN" zł 9.90 w nowo otwartym specjalnym magazynie OBUWIA DZIECIĘCEGO „MAMUT" Kraków ulica Grodzka L. 33

APTECZNE artykuły i kosmetyczne poleca po przystępnych cenach — **DROGERJA E. KURTZA WOLNICA 5.** 3732x

OKAZYJNIE tanio do nabycia roboty ręczne, kapy, firanki, story, serwety: Kraków, Starowiślna 97, II. p. ofic.

DARMO
1 kamizelkę dziecięcą wełnianą otrzymuje każdy kupujący w specjalnym Magazynie Trykotaży, Kraków, Grodzka 31. Przy zakupnie towarów na zwyż zł. 50

JADALNIA wiedeńska, używana, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Rappaport, Lubomirskiego 5, I. piętro. 3768x

TRAN ŚWIEŻY poleca **DROGERJA E. KURTZA WOLNICA 5.** 3733x

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat Eldorado ul. Piłsudskiego, Jadwigi Kurlandówny, (dawniejszy zarząd willi Stochówka), telef. 558, położony w lesie — poleca pokoje słoneczne, z balkonami, wszelkie nowoczesne wygody, — centrum — w pokojach bieżąca ciepła i zimna woda, łazienka, obszerne tarasy, otwarte i oszklone, — z pięknym widokiem na góry — pianino, kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna, — ceny przystępne, — zgłoszenia na miejscu. 3752x

MATRYMONJALNE

DLA 23-LETNIEJ brunetki, przystojnej, skromnej, z inteligentnego domu, z posagiem, szukam człowieka solidnego, chętnie inteligentniejszego robotnika, mającego własny warsztat. Zgłoszenia pod „Ojciec" do Adm. „N. Dziennika". 1741g

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości
KAWY

Nr. 1	Zł.	14.40	Nr. 4	„	8.80
„ 2	„	12.—	„ 5	„	8.—
„ 3	„	9.60	„ 6	„	6.40

poleca
Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek
Dla P. T. kupców, restauratorów, pensjonatów kawiarń spółdzielni odpowiedni rabat.

MEYERS LEXIKON



12 BÄNDE VON A-Z
VOLLSTÄNDIG
Ausführlicher, illustrierter Prospekt kostenlos durch jede Buchhandlung

KREDENSOWY (sarwer)

przyjmuje zamówienia na śluby, uczty i t. p. — z gotowaniem i pieczeniem, wykonuje najmodniejsze dekoracje po cenach umiarkowanych.
CH. STEINBERG
Kraków, Gertrudy L. 7 (w podwórcu parter)

Elegancką bieliznę męską i damską

osobistą i pościelową, wyprawki dziecięce i niemowlęce oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, — wykonuje wedle najnowszych wzorów pracownia Ogniska Pracy, Kraków, ul. Mikołajska 9. II. piętro codziennie, z wyjątkiem sobót, od godz. 11—1.

Do pielęgnowania
chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone
Siostry pielęgniarki
Kraków—Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p. —
Telefon Nr. 120-44. — Rok założenia 1910.

UNDERWOOD
inne maszyny do pisania, najtaniej i na bardzo dogodnych warunkach spłaty poleca
Tel. 162-50
Uwaga na adres!
Max Löwenstein
Zwierzyniecka 8, II. p.

LOKAL na sklep lub biuro przy ul. Sienkiewicza

złożony z 2-ch pięknych ubikacyj, do wynajęcia od 1 grudnia b. r. za czynszem miesięcznym Wiadomość: Ekspozytura, Kraków, ul. Pomorska 1, w godz. między 8—10-tą.

JESIEŃ i ZIMA 1930!
Wełny, Jedwabie, Aksamity
Flanele, Podszewki i t. d.
Największy wybór! Najtańsze ceny!
tylko u **FREIWALDA Kraków, Florjańska 44**
I. piętro. Telefon 105-33. Tuż przy bramie Florjańskiej.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana